

W poczuciu troski i odpowiedzialności za rozwój regionu

Z udziałem 201 delegatów organizacji partyjnych z terenu miasta i regionu odbyła się w ub. tygodniu w auli Technikum Chemicznego w Tarnowie-Swierczkowie przedjazdowa konferencja powiatowa PZPR.

Uczestniczyli w niej m. in. I sekretarz KW PZPR w Krakowie tow. Cz. DOMAGAŁA, z-ca kierownika Wydziału Rolnictwa KC tow. R. IWANOWSKI, komendant Chorągwi ZHP w Krakowie tow. Wł. PANCERZ, postowie St. OPAŁKO i E. KOWAL.

Referat podsumowujący dorobek regionu tarnowskiego w okresie między zjazdami Partii oraz bilansujący dyskusję nad Tezami wygłosił I sekretarz KP PZPR tow. E. Michoń.

Jako pierwszy, głos zabrał I sekretarz KZ PZPR w Z.A. tow. Ryszard Kozioł. Na wstępie swego wystąpienia podkreślił rangę i znaczenie zakładowej organizacji partyjnej, największej liczebnie w powiecie i województwie, która szczególnie w okresie przedjazdowym zanotowała poważne osiągnięcia. W toku dyskusji nad Tezami zgłoszono w „Azotach” 544 wnioski. W okresie od maja do chwili obecnej w szeregi partii wstąpiło ponad 100 wysoko kwalifikowanych robotników. Wiele miejsca poświęcił mówca występującym brakom w pracy partyjnej. Jedną z głównych słabości w działalności jest przywiązywanie zbyt małej uwagi do zagadnień wewnętrznych i ideowych. Jeśli chodzi o braki w pracy ideologicznej należy stwierdzić, że występują one nie tylko w zakładowej organizacji, ale również w wyższych instancjach partyjnych, gdzie ciągle jeszcze dominują zagadnienia ekonomiczne. Z samej dyskusji przedjazdowej w naszym kombinacie — powiedział tow. R. Kozioł — wyносimy jeszcze jedno cenne spostrzeżenie, a mianowicie — poznaliśmy głos klasy robotniczej, który stanowić będzie drogowskaz w naszej działalności.

Bardzo dużo w czasie dyskusji mówiono o niewłaściwym traktowaniu robotników w różnych instytucjach i administracji państwowej, gdzie jeszcze często przy załatwianiu drobnych spraw ocenia się ludzi pod względem ich ubioru. Kończąc swoje przemówienie tow. R. Kozioł stwierdził, że w licznych kampaniach politycznych uzyskaliśmy zaufanie i poparcie klasy robotniczej. Chodzi te-

raz o to, by nie zostało utracone. Zapewnił też, że aktywny partyjny i bezpartyjny „Azotów” doloży wszelkich starań, aby bogaty materiał zebrany w toku dyskusji przedjazdowej został możliwie w pełni zrealizowany.

(Ciąg dalszy na str. 3)

◆ Pismo odznaczone Złotą Honorową Odznaką Zw. Zaw. Chemików ◆

NAKLAD 1.000 egz.

TARNOWSKIE AZOTY

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH
IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE

Nr 40 (211)

Tarnów, 4 października 1968 r.

Cena 50 gr

Dla uczczenia V Zjazdu PZPR załoga Zakładu Energowodnego podjęła dodatkowe zobowiązania wartości 256 tys. zł. Zostaną one zrealizowane do końca bieżącego roku.

Do 21 września, w wyniku przyspieszenia prac, wykonano już zobowiązania zamykające się kwotą 180 tys. zł.

Dodatkowe zobowiązania energetyków = 256 tys. zł!

Miedzy innymi pracownicy tego zakładu wykonali pomieszczenie na stację wymienników w rejonie warsztatu centralnego, oddając je do użytku na 102 dni przed terminem. O 25 dni skrócono pracę nad wprowadzeniem wniosku racjonalizatorskiego Adama Mędrka — nadmistrza stacji uzdatniania wody, dotyczącego zastosowania wody kotłowej w miejsce wody zdemineralizowanej dla potrzeb elektrolizy rtęciowej w Zakładzie Chloru.

Ponadto grupa remontowa pod kierownictwem mistrza Juliana Drobota położyła 300-metrowy rurociąg. (Ciąg dalszy na str. 2)

Ludzie dobrej roboty

...tam cię nauczą pracować!

„... Z pracy tych ludzi nie można być tylko zadowolonym, nimi się trzeba zachwycać. To są świetni pracownicy, ludzie dobrej roboty” — mówi elektryk Zakładu Syntezy — STANISŁAW PYREK. O kim tu mowa?

Pracują w zakładach od 22 i od 3 lat, przeszli do pionu elektryka w Zakładzie Syntezy z innych wydziałów. Często traktowano ich przeniesienia jako rodzaj kary — pójdiesz na Syntezę, tam cię nauczą pracować. Pracować nauczyli, stosując niemal żelazną dyscyplinę, ucząc, nagradzając... dobrym słowem.

Dziś spróbujcie zaproponować tym ludziom przeniesienie do innej, lżejszej pracy, na pewno chętnych nie będzie. Pracują bardzo ciężko, często zostają dłużej nie pytając kto im za to zapłaci. Tak trzeba, wymaga tego wspólna sprawa, dobro całego zakładu.

Na początku trzeba się było dużo uczyć — przeszli wszak z ruchu, o remontach nie mieli pojęcia. Uczyli się wszyscy, w brygadzie walczącej o tytuł BPS, której kierownikiem jest starszy mistrz Alfred Purchała, nie ma pracownika bez pełnych kwalifikacji. Brygadziatą tego zespołu jest Henryk Zajac, który potrafi znaleźć „wspólny język” z ludźmi tak, że tworzą oni zgrany i żłty kolektyw. Trudno z 16 dobrych pracowników wybrać tych najlepszych, ale J. Czernecki, H. Lubas, T. Drabik, T. Gątek, W. Słonina, to nie tylko doskonali fachowcy o długim stażu pracy, lecz do brzy i ofiarni pracownicy.

Na brygadę H. Zajacę można zawsze liczyć, jest zdyscyplinowana i sumienna w pracy. Do jej sukcesów można zaliczyć skrócenie o 10 dni remontu instalacji IV rozkładni metanu. Kilka miesięcy temu uległa zniszczeniu celka

Mój głos
w dyskusji
— str. 3

Jubileusz
bez oprawy
— str. 4-5

SPORT
— str. 8

Zygmunt Koper

Powietrze, ludzie i przemysł

Uchwalona przez Sejm w 1966 r. ustawa o ochronie powietrza atmosferycznego już na samym wstępie, bo w art. 1 tak mówi: „Powietrze atmosferyczne podlega ochronie przed zanieczyszczeniem uciążliwym dla człowieka lub wywierającym ujemny wpływ na jego zdrowie bądź klimat, wegetację roślin, hodowlę zwierząt, wartość użytkową gleby lub wody, lub wywołującym inne straty dla gospodarki narodowej”. Akty wykonawcze do tej ustawy precyzują obowiązki tworzenia stref ochronnych wokół dużych zakładów i organizacji służb ochrony powietrza, wreszcie określają dopuszczalne stężenia toksycznych substancji w powietrzu.

Ustawa z 1966 r. i uzupełniające ją akty normatywne nakładają na zanieczyszczające atmosferę zakłady określone obowiązki. Chodzi m. in. o szczelność aparatury, urządzenia odpylające i pochłaniające szkodliwe wyziewy. Problem ten nie jest również obcy sformułowaniu zawartemu w Tezach KC PZPR, bowiem zdanie: „W większym niż dotychczas stopniu należy wykorzystywać ośrodki naukowe do modernizacji poszczególnych gałęzi przemysłu”, krytykuje w sobie także zabiegi techniczne zmierzające do oczyszczenia atmosfery. Mówią też Tezy: „Znaczącej poprawie uległa ochrona zdrowia” — i aby była ona jeszcze bardziej skuteczna, należy nie zmniejszać wysiłków w walce o łuk świeżego powietrza.

GIŃCIE ŻÓLTE DYMY!

Problem świeżego powietrza występuje również w Tarnowie, bo to przecież Zakłady Azotowe stanowią jedno z potencjalnych źródeł zanieczyszczenia powietrza atmosferycznego nad tym starym grodem i jego okolicą.

Sprawę pogarsza fakt nieodpowiedniej lokalizacji kombinatu w stosunku do miasta. W tej sytuacji określenie szkodliwego wpływu i wielkości emisji w atmosferę poszczególnych zanieczyszczeń stało się zagadnieniem nr 1. Badania w tym zakresie prowadzone już od 1964 r., nie stroniąc jednocześnie od prac zmierzających do likwidacji emisji zanieczyszczeń. Dowiedziano, że np. pyły, amoniak i siarka dostawały się do atmosfery w ilościach poniżej dopuszczalnej normy. Problem stanowiły i stanowią jeszcze dziś tlenki azotu. Zjednoczenie Przemysłu Azotowego opracowało nawet plan unieszkodliwiania tych „żółtych dymków” w swoich przedsiębiorstwach. Pierwszy etap tego planu do roku 1968 zawiera kontrolę i uściślenie procesów technologicznych oraz zainstalowanie w miejscach wylotów gazów resztkowych urządzeń do 4-krotnego ich rozcieńczenia. Druga faza planu ZPA przewiduje zastosowanie na skalę techniczną instalacji do redukcji tlenków azotu w odgazach z terminem do realizacji po r. 1970.

Walkę żółtym dymem wydano również w naszym kombinacie. Powołano służbę ochrony powietrza, zorganizowano specjalną pracownię analityczną w Zakładzie Energetycznym. Aby zacząć badania (Ciąg dalszy na str. 6)



Brygada M. Rajska podczas przełączenia w rozdzielni wysokiego napięcia.

Fot.: St. Chabior

NASZYM ZDANIEM

NIEJEDNOKROTNE już na łamach naszej gazety poruszaliśmy problem młodzieży, a szczególnie młodzieży trudnej, mieszkającej w naszej dzielnicy. Nie można powiedzieć, że z młodzieżą tą nie ma kłopotów. Wybrków chuligańskich (m. in. dewastacja ławek,

O bezpieczeństwie i spokoju

lamanie drzewek w naszym przyzakładowym parku) zanotowano sporo. Były nawet wypadki zaczepiania spokojnych obywateli przez grupy wyrostków w wieku 15 — 16 lat.

W jednym z poprzednich numerów naszej gazety pisaliśmy o chuligańskim wyczynie młodych, którzy porzobili szyby w autobusach znajdujących się obok stadionu lekkoatletycznego, przeznaczonych na tymczasowe szatnie dla zawodników. Ostatnio zaś świeżakowscy chuligani dali znać o sobie rozbijając w parku lampy ręczne. Dzięki energicznej akcji naszej

Milicji sprawcy czynów zostali wykryci. W pierwszym przypadku był to Marek N. w drugim — dzieci pracowników naszych Zakładów Jan K. (zamieszkały przy ul. Zbylitowskiej), Jan O. (ul. Dunajcowa), Jan D. (ul. Lan-giewiczza) i Władysław U. (ul. Kasztanowa). Straty wynikłe z rozbicia szyb i lamp, w całości muszą być pokryte przez rodziców.

Te przypadki chuligaństwa nie były w ostatnim czasie jedynymi jakie zanotowano. Niestety, mimo energicznych akcji prowadzonych przez Milicję, nie da się podobnym występkom młodzieży zapobiec, a potem wszystkich awanturników ująć i ukarać. Potrzeba w tej sprawie wspólnego działania. Dużo tu do zrobienia mają rodzice, świeżakowskie szkoły, komitety rodzicielskie oraz organizacje społeczne.

SĄDZIMY, że świeżakowska Milicja znajduje w nich, jak również w ORMO (które ostatnio nie przejawia zbyt dużej aktywności) sojuszników w naszej wspólnej sprawie, jaką jest spokój obywateli.

(Sj)



Brygada Henryka Zajacę remontuje aparaturę wyłącznikową.

Fot.: St. Chabior

Kampania przedzjazdowa w ZMS

Przed kilkoma dniami odbyło się posiedzenie Prezydium ZK ZMS poświęcone ocenie rozmów z młodzieżą niezorganizowaną oraz ocenie dyskusji prowadzonej na zebraniach kół przed V Zjazdem i zgłoszonych w jej trakcie wniosków. W posiedzeniu Prezydium wzięli udział wiceprzewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMS tow. Jerzy Tabkowski, sekretarz KZ PZPR tow. Mieczysław Woźny, zastępca dyrektora ZA tow. Stanisław Gębala, przewodniczący komisji młodzieżowej Rady Zakładowej tow. Jerzy Bochenek oraz członkowie Prezydium ZK ZMS.

160 nowych członków i 75 wniosków

Zgodnie z ustaleniami Zarządu Głównego ZMS, w miesiącach letnich przeprowadzone zostały rozmowy aktywne ZMS-owskiego z młodzieżą niezorganizowaną. W rozmowach, które miały formę swobodnej dyskusji padło szereg bardzo ciekawych wniosków, a 160 młodych ludzi zadeklarowało chęć wstąpienia do organizacji młodzieżowej. W sprawnym przebiegu wspomnianej akcji organizacja młodzieżowa uzyskała dużą pomoc od dyrekcji i kierownictwa Zakładów. Liczba 160 osób wstępujących do organizacji wydaje się zbyt mała, trzeba jednak nadmienić, że organizacja już liczy 3000 członków a stopień zorganizowania młodzieży w naszym kombinacie sięga 70 procent biorąc również przynależność do ZMW.

Prowadzone rozmowy stały się integralną częścią szerokiej dyskusji przedzjazdowej, która toczyła się i toczy nadal w kołach ZMS-owskich. W dyskusji tej młodzież zastanawiała się nad sprawami dotyczącymi działania

związku udziału młodzieży w życiu politycznym, gospodarczym i kulturalnym. Ponadto młodzież ZMS-owska wzięła liczny udział w otwartych zebraniach partyjnych. W trakcie dyskusji przedzjazdowej zgłoszono około 350 wniosków, z których 75 komisja wniosków przy ZK ZMS przesłała do Komitetu Zakładowego PZPR. Wachlarz i ciężar gatunkowy tych wniosków świadczy o dużym zaangażowaniu młodzieży w problemy przedsiębiorstwa, jego działalności produkcyjnej, socjalnej, kulturalnej itp.

W okresie prowadzenia rozmów i dyskusji nad Tezami towarzyszyła organizacji młodzieżowej serdeczna atmosfera pomocy ze strony organizacji partyjnej, związkowej i dyrekcji zakładów. W poszczególnych wydziałach w zebraniach młodzieży uczestniczyli przedstawiciele tych organizacji i kierownictwa.

Młodzież podsumowała również swój czyn dla uczczenia V Zjazdu. Wypracowano 1 mln złotych w ramach akcji „Sygnał” i przeprowadzono 20 tys. roboczo-godzin w czynach społecznych. Do tego należy dodać udział młodzieży w realizacji zobowiązań podjętych przez całą załogę, wartość których jak wiadomo wynosi 118 mln złotych.

Przewodniczący ZK ZMS tow. A. Prosiowicz przedstawił wnioski zgłoszone przez młodzież oraz naświetlił dalsze formy pracy organizacji w okresie przygotowań do V Zjazdu partii. Zaproszeni na prezydium goście ustosunkowali się do niektórych zgłoszonych wniosków podkreślając słuszność wielu z nich oraz przedstawiając szanse i sposoby ich realizacji.

Prezydium uznało akcję rozmów oraz dyskusję nad Tezami w poszczególnych kołach ZMS za prowadzoną w sposób właściwy i świadcząca o pełnym zaangażowaniu młodzieży ZMS-owskiej w najistotniejsze problemy naszego przedsiębiorstwa.

SAJ

Ludzie dobrej roboty

(Ciąg dalszy ze str. 1)

wych w Bruśniku, pracowała 250 roboczo-godzin przy budowie Parku Kultury i Wypoczynku na Górze Marcina. Ich zobowiązania podjęte z okazji V Zjazdu zamykają się kwotą 17 350 zł.

W celu poprawy warunków bhp członkowie brygady wykonali nowe opisy i oznakowania rozdzielni okapturzonych, co wyraźnie zmniejszyło możliwość powstania awarii. Na przesłrzeni ostatniego roku w brygadzie nie zanotowano żadnego wypadku przy pracy.

Istniejąca od 10. II br. brygada zmianowa, której kierownikiem jest doświadczony, długoletni pracownik Marian Rajski, jest pierwszą z założonych brygad w ruchu zmianowym w Zakładzie Elektrycznym. W tym 8-osobowym zespole, którego brygadziatą jest tow. Andrzej Kieć, na szczególnie wyróżnienie zasługują T. Skórka, L. Brożek, S. Słezak. Wszyscy członkowie brygady to fachowcy o wysokich kwalifikacjach, chętnie podejmujący czynny udział w życiu społecznym, których wartość wynosi w tym roku 19 900 zł.

O elektrykach Zakładu Syntezy można pisać o wiele więcej. To, że są oni ludźmi dobrej roboty jest też zasługą ich kierownika i opiekuna brygad Stanisława Pyrka. Doskonale fachowiec i racjonalizator, mimo nawału pracy znajduje czas na zdobywanie wykształcenia — jest studentem IV roku wydziału elektrycznego AGH.

Swym przykładem i umiejętnością kierowania potrafi dopingować ich do nauki i wytrwałej pracy nad sobą. Toteż i jego zasługą jest, że kierownictwo Zakładu Syntezy z u-

znaniem mówi: takiej współpracy jaka jest u nas w zakładzie z elektrykami, można tylko życzyć wszystkim. Tu nie ma zwalnia roboty na innych, troszczą się na równi z ruchowcami o dobro produkcji, trzeba widzieć jak

sprawnie przeprowadzają remonty w czasie postoju Zakładu, który jest jednym z najstarszych w kombinacie i jego stare instalacje wymagają dokładnej i ciągłej konserwacji.

Elektrykom z Syntezy należy pogratulować sukcesów i życzyć dalszych osiągnięć.

(al)

Kładka za 2 lata — most nie wiadomo kiedy

O konieczności budowy kładki na Białej i mostu na Dunajcu mówi się ciągle podczas różnych zebrań w kombinacie, czy spotkań z radnymi lub posłami we wsiach leżących nad tymi rzekami. Nic dziwnego, skoro z Wierchosławic, Ostrowa, Komorowa, Rudki, Bobrownik i Białej dojeżdża lub dochodzi do pracy w „Azotach” wiele setek ludzi, którzy np. podczas przyboru wód, nie mogą przedostać się na drugą stronę, bo dotychczasowa kładka jest zalana, a prom nie kursuje. Trzeba wtedy obiecać kierunek na most kolejowy, a jak na strata dla kombinatu i wysiłek ze strony tych ludzi — dobrze wiadomo.

Postulaty budowy kładki i mostu znajdowały się od dawna w centrum uwagi kombinatu i jego dyrektora, posła Stanisława Opałki. Zrobiono bardzo dużo, aby słuszne wnioski załogi doczekały się szybkiej realizacji. I tak, na przedłużeniu ulicy Chemicznej, gdzie nawet wykonano rondo, aby mogły tam dojeżdżać autobusy MPK, zaczęto budowę kładki awaryjnej na Białej dla pracowników „Azotów” — pieszych, rowerzystów i motocyklistów. Przystąpiono już do prac przygotowawczych, całą zimę będą stawiane podpory. Roboty prowadzi Kieleckie Przedsiębiorstwo Robót Mostowych. Kładkę zbuduje się kosztem 3 mln zł, jej ukończenie nastąpi za dwa lata.

Gorzej za to wygląda sprawa budowy mostu. Na tę inwestycję brakowało po prostu pieniędzy. Powołano więc społeczny komitet budowy. Zakłady Azotowe zwróciły się o pomoc do resortu. Przebywający ostatnio w Tarnowie minister przemysłu chemicznego, mgr inż. Antoni Radliński zapewnił, iż resort przekaże 12 mln zł na budowę potrzebnego mostu.

Wiadomo też, że i inne tarnowskie zakłady pracy zobowiązały się świadczyć na tę inwestycję. Pieniądze więc znalazły się. Tymczasem nie widać żadnej ochoty do działania ze strony Wojewódzkiego Zarządu Dróg Państwowych w Krakowie, który nie może jakoś ustalić terminu rozpoczęcia prac. Tłumaczy się brakiem ludzi i prowadzeniem ważniejszych inwestycji, a tu wiele prac przygotowawczych za WZDP wykonują „Azoty” (jak np. sporządzenie uzasadnienia ekonomicznej celowości budowy).

WZDP winien jednak zrobić wszystko, by przystąpić do robót przy moście, gdyż może zdarzyć się tak, że obiecano na ten cel pieniądze inwestor zaprzagnie przeznaczyć gdzie indziej, a wtedy z promu wypadnie korzystać do... 2000 roku.

(Zyk)

POP elektryków — młodzieży szkolnej

Zakłady Azotowe sprawują opiekę nad Szkołą Podstawową nr 18 w Tarnowie. Edward URBAN jest łącznikiem między obu partnerami i z tego tytułu uczestniczy w zebraniach komitetu rodzicielskiego. Może więc on na miejscu zorientować się w potrzebach i bolączkach szkoły.

Nie też dziwnego, że z grupy partyjnej należącej do POP elektryków rejonu Kapro, gdzie właśnie tow. E. Urban jest sekretarzem, wyszła inicjatywa wykonania urządzeń sportowych dla uczniów „18”. Był to równocześnie czyn zjazdowy, a do jego realizacji przystąpiła grupa partyjna Józefa Kubali w składzie:

szami z centrali telefonicznej i radiowęzła wykonać radiofonizację oraz wyposażać w głośniki świetlicę szkolną.

Jeszcze kilka słów warto poświęcić grupie partyjnej elektryków z Rejonu Kapro. Jest ona najbardziej aktywną w POP. Od stycznia br. przyjęła w swe



tow. tow. L. Filipiak, H. Zając, G. Pius, J. Świeca, A. Wajszle, E. Urban. Z materiałów odpadowych wykonali oni 2 komplety bramek do piłki ręcznej oraz 3 zestawy słupków do siatkówki. W realizacji zobowiązań należy wyróżnić grupowego J. Kubalę, L. Filipiaka, J. Świecę oraz bezpartyjnego Marka Falkowskiego. Urządzenia sportowe wykonali oni po godzinach pracy. Ale to jeszcze nie wszystko, bowiem elektrycy zobowiązali się dodatkowo wykonać do czasu V Zjazdu Partii bramki do piłki ręcznej oraz tablice do gry w koszykówkę, które zainstaluje się w sali gimnastycznej. Zamierzają też z towarzy-

(Ciąg dalszy na str. 7)

List do redakcji

Niesumienni taksówkarze

W sobotę 14. IX br. wezwałam taksówkę (numer boczny 14) aby odwiozła do szpitala ciężko chore dziecko. Czekalam około 20 min. z dzieckiem na rękę, ale taksówka nie przyjechała. Trzeba było wezwać następną, a ponieważ nie mam telefonu w domu, więc dodatkowy kłopot — biegać do znajomych. Uplynęła trochę niemal godzina, zanim dziecko znalazło się w szpitalu, niestety trochę za późno. Wystąpiły już komplikacje, tak że po natychmiastowej operacji trzeba było wykonać po paru dniach, drugi zabieg. Kto wie, czy gdyby nie czekanie na taksówkę nie zapobiegłoby się nieszczęściu?

Czy niesumienność kierowcy może ująć bezkarnie? Zwłaszcza, że tarnowski taksówkarze nie należą do najsolidniejszych.

AL

(nazwisko i imię znane redakcji).

Na Strusinie trwają porządki

Wreszcie zaczęli coś robić — słyszy się wokoło bloków osiedla mieszkaniowego „Strusina” w Tarnowie. Miło to również dla naszej redakcji, której dosyć częste interwencje w tej sprawie doczekały się wreszcie załatwienia.

Po bliższej informacie na temat zagospodarowania osiedla udaliśmy się do zast. dyr. ODIM w Tarnowie mgr inż. TADEUSZA KOWALSKIEGO. Okazało się, że głównymi powodami opóźniającymi uporządkowanie Strusiny było sukcesywne limitowanie oraz niewykonanie elewacji przez TPBO. Pozbawione tynków są jeszcze bloki 3, 8 i 9 — mają być wykonane w tym roku, ale chyba znów zadania te „prześlizgną” się na następny rok, chociaż ich terminy wyznaczono na znacznie wcześniejsze lata. I co na to TPBO?

Nie czekano więc na elewację i przystąpiono do prac porządkowych. Został zniwelowany teren wokół bloków, posiano trawę, przy ul. Dzierżyńskiego powstał chodnik, po rocznej „karencji” od czasu montażu zabłysły nastrojowe lampy. Obecnie trwa niwelacja placu między hotelem „Chemobudowy”, a blokiem zamieszkałym przez pracowników tegoż przedsiębiorstwa oraz układane są chodniki stanowiące dojścia do pojemników na śmieci i łączące osiedle z ulicą Dzierżyńskiego. W październiku i listopadzie br. będzie sadzona przez ZMM zieleni wysoka, tj. kwitnące krzewy ozdobne oraz przystąpi się do wykonania tzw. małej architektury — czyli osiatkowania placów gospodarczych na pojemniki ze śmieciami, ścieżek, placów zabaw dla dzieci. Ustawione zostaną też ławki gospodarcze (przy trzepakach) i ogrodowe, do siedzenia.

Trwają także prace przy budowie ulicy Wiejskiej i Reymonta. prowadzi je KPRJ. W dalszych planach zagospodarowania osiedla „Strusiny” przewidziano budowę garaży, wyznaczono już dla nich tereny przy bloku nr 1 i kotłowni oraz między blokami nr 3 i 11.

Całkowite uporządkowanie „Strusiny” nastąpi w przyszłym roku, tj. po oddaniu bloku nr 1 oraz przedszkola i żłobka. Wypada wierzyć, że ODIM, mimo wielu trudności towarzyszących tej pracy, potrafi dotrzymać terminu.

(Kyz)

Z braku mostu duże powodzenie ma prom, przewożący, jak widać na zdjęciu, dorodne krasule, motocykle, ludzi...

Fot.: J. Więcek

Dodatkowe zobowiązania

(Ciąg dalszy ze str. 1)

który warunkował zrealizowanie projektu racjonalizatorskiego. W pracy tej wyróżnili się: brygadziata Cz. Solak i L. Raclawski.

W przededniu wielkiego święta, w wydziale chłodniczym zorganizowała się nowa brygada walcząca o tytuł BPS. Opiekunem jej jest mgr B. Zaleńska, a kierownikiem mistrz St. Smoter. 17 członków kolektywu z czterech central chłodniczych postanowiło aktywnie włączyć się w realizację podjętego czynu, solidnie wykonywać obowiązki służbowe, aby jak najszybciej zasłużyć na zaszczytny tytuł.



MÓJ GŁOS W DYSKUSJI

Śladami zjazdowych inicjatyw

W każdym numerze naszego tygodnika informujemy o realizacji podjętych zobowiązań, ich terminowej lub przedterminowej realizacji, zamieszczamy meldunki o nowych czynach kolektywów i brygad pracowniczych podejmowanie, by godnie przywitać zbliżający się V Zjazd naszej partii.

Realizacja prac społecznych i czynów produkcyjnych, przynosi milionowe oszczędności. Jest ona również wyrazem zaangażowania się całej załogi w socjalistyczne budownictwo, wyrazem poparcia dla partii.

Stabo do tej pory śledziliśmy jednak zjazdowe inicjatywy poszczególnych pracowników, zobowiązania indywidualne, większe lub mniejsze, ale przede wszystkim bardzo szczerze.

ŁŚNIĄCA NARZĘDZIOWNIA

Kierujemy się więc do wydziału remontów Zakładu Pomiarów i Automatyki, a ściślej narzędziowni tegoż wydziału. Pracują tu Władysław Gosek i Jerzy Wanio. Pierwszy przyjechał do Tarnowa w roku 1960 z Andrychowa nie myśląc o Zakładach, ale o „11” tarnowskiej „Unii”, którą miał zasilić. Już wtedy jednak nie podobało mu się jego nowe miejsce pracy. Ponury pokój z odrapanymi i brudnymi ścianami i oknami, nieprzyjemny beton, bałagan na regałach.

Jerzy Wanio — wcześniej pracownik PKP, a następnie magazynu głównego „Azotów” — rozpoczął pracę w narzędziowni, w listopadzie 1964 roku.

O „generalnych porządkach” myśleli więc od dawna. Okazja nadarzyła się teraz, w gorączkowym okresie przedzjazdowym. W pierwszych dniach września zakasali rękawy pracując przez 4 dni po 16 godzin, wymalowali pokój (farbą było trzeba nakładać kilkakrotnie), okna, kaloryfery i zabrali się do podłogi, którą po dokładnym wyczyszczeniu wyłożyli około 400 płytkami pcw o kolorze szarmonizowanym ze ścianami. Wykonali też okno do wydawania narzędzi i podręcznego sprzętu, pomalowali regały. W oknach zawiesili firanki, na ścianach kolorowe malowidła.

„... Ten pokój, to drugi nasz dom — dlaczego więc miał być zaniedbany, brudny, nieestetyczny? Zie by to świadczyło o jego gospodarzach...” — odpowiedzieli obaj na słowa pochwały współpracowników, liczne zapytania kolegów.

Zjazdowy czyn Władysława Goska i Jerzego Wanio znalazł naśladowców blisko, bo w sąsiedztwie.

W pracowni remontów regulatorów i przetworników, którą kieruje mistrz Stanisław Gacón do podobnych porządków przystąpiło 8 członków dwu brygad pracy socjalistycznej. Przejaśniały ściany, zmieniono podłogę. Wyróżnili się w tej pracy Alfred Kinczkowski, Roman Mytnik, Ryszard Pecka.

Mgr inż. Zbigniew Żmuda

kierownik Działu Normowania Pracy

Tezy Komitetu Centralnego PZPR na V Zjazd Partii stawiają przed przemysłem chemicznym wysokie i trudne zadania, wyrażające się najszybszym ze wszystkich gałęzi przemysłu tempem produkcji. Tak poważny wzrost produkcji musi być uzyskany przy utrzymaniu przyrostu zatrudnienia na poziomie bieżącej pięciolatki. W tych warunkach niezbędne jest maksymalne wykorzystanie istniejącego potencjału produkcyjnego oraz poprawienie organizacji produkcji i pracy na stanowiskach roboczych.

Poważną rolę przy osiągnięciu tych założeń będzie miało zastosowanie skutecznych bodźców materialnych w postaci prawidłowo zbudowanego i funkcjonującego systemu normowania pracy i płac. Jednym z takich systemów wprowadzanych szeroko w naszym przedsiębiorstwie jest system dniówki zadaniowej.

Ogółem do III kwartału br. systemem tym zostało objętych około 700 pracowników, co stanowi 22 proc. ogółu pracowników zatrudnionych w służbach pomocniczych. Wprowadzany system płac według dniówki zadaniowej wpływa na obniżenie pracochłonności wykonywanych remontów, a tym samym na ich terminową realizację; np. przy remoncie elektrolizatorów rżniowych pracochłonność przed wprowadzeniem dniówki zadaniowej wynosiła 108 roboczo-godzin, a pracochłon-

ność po wprowadzeniu 82,5 roboczo-godzin — nastąpił więc wzrost wydajności pracy o około 30 proc.

Podobnie kształtuje się wzrost wydajności przy pracach remontowych w zakładach: Syntezy, Kaprolaktamu, Chloru, PCW, Elektrycznym i innych, objętych dniówką zadaniową.

Wygospodarowany potencjał roboczy wykorzystywany jest do wykonywania zwiększonych zadań (np. w 1966 r. grupa 34 pracowników przezwyciężyła 700 sztuk silników elektrycznych, a po wprowadzeniu dniówki zadaniowej 850 sztuk).

Dalsze prace zmierzające do rozszerzenia dniówki zadaniowej i akordu jako systemów w swojej formie zbliżonych (ponieważ wynagrodzenie jakie otrzymuje pracownik w obu systemach uzależnione jest od wykonania zadania w czasie), będą prowadzone głównie w służbach remontowych, mechanicznych i energetycznych oraz produkcji podstawowej przy pracach ręcznych, takich jak: odbiór produkcji, za i wyładunki itp. Aby osiągnąć wzrost wydajności pracy poprzez wprowadzenie usprawnionych metod pracy, technologii itp., niezbędnym jest szeroki udział w przygotowywaniu materiałów normatywnych nie tylko nadzoru, ale również bezpośred-

nich wykonawców, którzy są bezpośrednio materialnie zainteresowani w wprowadzeniu tych systemów płac.

Innym rezultatem wprowadzenia dniówki zadaniowej jest wzrost płac pracowników objętych tym systemem. Średni wzrost płacy w systemie dniówki zadaniowej wynosi w naszym przedsiębiorstwie do 20 proc., podobny wzrost płac kształtuje się w systemie akordowym.

W rzeczywistości jednak w niektórych jednostkach organizacyjnych uważane jest to za zło konieczne. Świadczy o tym fakt braku zabezpieczenia warunków organizacyjno - technicznych mających bezpośredni wpływ na powodzenie wprowadzenia.

Na tle tych ujemnych zjawisk obserwuje się i pozytywne, wyrażające się tym, że zainteresowani sa-

Kłopoty z dniówką zadaniową

Jak widać omawiane systemy pracy są zarówno dla przedsiębiorstwa jak i pracownika korzystne, wydawać by się mogło, że ich wprowadzenie nie powinno napotykać na większe trudności.

mi wskazują rodzaje robót, które mogą być objęte systemem dniówki zadaniowej lub akordem i udzielać pomocy przy opracowaniu materiałów niezbędnych do wprowadzenia.

(Ciąg dalszy na str. 6)

W poczuciu troski

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Warto też przytoczyć w skrócie inne wystąpienie podczas konferencji. Tow. J. Broniek (Ciechocin) poruszył problem braku niektórych materiałów budowlanych potrzebnych przy realizacji czynów społecznych, mówił też o słabej bazie magazynowej GS, co stwarza wiele kłopotów w skupie płodów rolnych i świadczeniu usług dla mieszkańców wsi. I sekretarz KZ PZPR w NZC J. Pabian sporo uwag krytycznych skierował pod adresem władz Zjednoczenia w Łodzi.

Wiele uwagi w dyskusji poświęcono sprawom lecznictwa — mówił tow. J. Surman — I sekretarz KZ w ZMT. Załoga nasza i aktywni partyjni wciąż skarżą się na nieodpowiednie stosunki panujące w służbie zdrowia. Podał w tym miejscu kilka przykrych przykładów z tarnowskiego „podwórka”. Do rzadkości w naszym mieście można zaliczyć ciągłość pracy „rentgena” w szpitalu, najczęściej jest on zepsuty, natomiast prywatnie można robić zdjęcia o każdej porze dnia, toteż specjaliści kierują chorych do prywatnych posiadaczy tych urządzeń. Chcąc np. być przyjętym na oddział ginekologiczny, najpierw trzeba odbyć badania prywatnie. Wszystkie tego typu badania wiązały się z wydatkowaniem pieniędzy, których robotnicy zbyt wiele nie mają.

Również o tarnowskiej służbie zdrowia mówił tow. R. Nagórski, który wskazał na ciasnotę w szpitalu, brak odpowiedniej placówek zaopatrzonej w nowoczesny sprzęt leczniczy.

Głównie chodzi nam o idee zaangażowania młodzieży w problem własnego regionu. Aktywni partyjni uznali za konieczne dokonanie reform w szkolnictwie podstawowym, średnim o słowa wypowiedziane m. in. przez tow. Cz. Gagolę. Także o wychowaniu młodego pokolenia mówiła w swym wystąpieniu tow. J. Diaczko, poruszając przy okazji zagadnienie pomocy pracującym kobietom poprzez budowę żłobków, przed-

szkoli i punktów usługowych.

O planach dalszego rozwoju miasta i powiatu mówili tow. tow. M. Sorys, K. Stankowski, J. Markucki, M. Daniel, Cz. Kisala, M. Wojnarowicz.

Zabierając głos na waszej konferencji — tak zaczął swe wystąpienie CZESŁAW DOMAGAŁA I sekretarz KW — pragnę podkreślić wysoki poziom dyskusji i szczerze, gorące zaangażowanie jej uczestników. Imponująco przedstawia się wzrost szeregów w tarnowskiej organizacji partyjnej, która jeszcze w tym roku liczyć będzie 10 tysięcy członków i kandydatów partii. Wasza organizacja legitymuje się również pokazną ilością zgłoszonych propozycji, wniosków i postulatów w toku dyskusji nad Tezami. Ogromna większość z pośród 1400 zgłoszonych wniosków dotyczy spraw małych, które mogą i powinny być uregulowane na co dzień lub powinny być już załatwione. Na tej konferencji wielu dyskusyjantów mówiło o sprawach trudnych i bolesnych dla ludzi pracy. Należą do nich zbyt jeszcze niskie płace niektórych grup pracowników, niewłaściwe stosunki w służbie zdrowia, handlu, uspołecznionym i organach administracji państwowej. W te sprawy energicznie niż dotychczas musimy wniknąć partia, aby wszelkim objawom zła wydać ostrą i skuteczną walkę.

Tow. Domagała ustosunkował się też do wydarzeń marcowych w naszym kraju, mówił o sytuacji w Czechosłowacji. Na zakończenie apelował do aktywności tarnowskiej organizacji partyjnej o wzmożoną czujność na wszelką wrogą propagandę, o to, by dziesięcioletnia armia tarnowskich komunistów zawsze była zdolna od odparcia każdego ataku na socjalizm, na władzę ludową. Uczestnicy konferencji wybrali 32 delegatów na Konferencję Wojewódzką, w tym z naszego kombinatu tow. tow. E. Michonja, St. Opalkę, R. Kozioła, K. Kokosze, Wł. Pawlinę. Ponadto na tę konferencję zostanie zaproszony delegat załogi kombinatu na V Zjazd Partii tow. T. Szopa.

R-O

Mgr inż. Zbigniew Dębowski

Dynamicznie rozwijający się w ostatnim dziesięcioleciu światowy przemysł tworzyw sztucznych osiągnął w roku 1967 wielkość produkcji rzędu 18 mln. ton. Śledząc wskaźniki średniego tempa wzrostu poszczególnych podstawowych tworzyw sztucznych w pięcioleciu 1961—1966 r. wydaje się, że szacunkowa wielkość produkcji w roku 1970 przekroczy cyfrę 20 milionów ton. Szczególnie wysoki jest średni przyrost tworzyw syntetycznych w państwach obozu socjalistycznego.

Kierunek: PCW

Zasadniczą pozycję w globalnej produkcji tworzyw syntetycznych stanowi polichlorek winylu. W niektórych krajach wysoko uprzemysłowionych pcw jest głównym produkowanym tworzywem sztucznym. Ten udział procentowy pcw w globalnej produkcji tworzyw sztucznych wygląda następująco: USA — 16,6, NRF — 17,8, Japonia — 24,2, Włochy — 34,9, Anglia — 20, Francja — 30,9.

Polskie tradycje techniki wytwarzania pcw nie sięgają zbyt odległych czasów. W roku 1958 uruchomiono w Zakładach Chemicznych w Oświęcimiu pierwszą w kraju fabrykę emulsyjnego polimeru chloru winylu, produkcji rzędu 30 tys. ton rocznie. Jednakże zarówno tendencje rynku światowego jak i wewnętrzne krajowe potrzeby przemysłu kablowego, elektronicznego, budowlanego i przetwórstwa użytkowego (folie galanteryjne, sztuczne skóry, opakowania itp.) zmusiły do powzięcia decyzji budowy nowej wytwórni pcw — suspensyjnego — produktu o szerokim wachlarzu zastosowania, w różnych technikach przetwórczych, tworzywach o dobrych właściwościach fizyczno-mechanicznych a głównie dielektrycznych, oraz bogatym asortymencie handlowym jak proszki, granulaty, pasty, dyspersje. Wytwórnię tę zlokalizowano w tarnowskich Zakładach Azotowych.

Zasadnicze i wyższe polimeru typu suspensyjnego ilustruje tabela.

Własności	PCW emulsyjny	PCW suspensyjny
popiół	1	0,01
ekstr. wodny	2	0,05
chłonność wody	50	10,0
pH	7—9	7,0
przew. elektr.	800	10,0

Decyzja wytwarzająca drogę tarnowskiej chemii tworzyw syntetycznych była zmienną dla dalszego rozwoju Zakładów.

Ustabilizowany prawie od czterdziestu lat nawożowy profil Zakładów ulega poważnej zmianie. Zmienia się tradycyjna węglowa baza surowcowa. Do kombinatu wchodzi metan jako surowiec technologiczny. Produkty jego częściowej pirolizy stanowią materiał wyjściowy zarówno dla amoniaku i dalej nawozów jak i polichloru winylu. Zakłady stają się nowoczesną fabryką kompleksowej syntezy chemicznej.

Na przestrzeni dwóch ostatnich lat uruchomiono podstawowe wytwórnie surowców zasadniczych po-

lichloru winylu: instalację półspalania metanu — wytwarzającą acetylen, II wytwórnię chloru metodą elektrolizy rtęciowej dającą wodór i chlor. Niezależnie od instalacji zasadniczych włączono do ruchu obiekty energetyczne Tarnowa II, wytwórnię wody zdemineralizowanej dla procesu polimeryzacji chloru winylu i szereg innych obiektów pomocniczych.

W połowie ubiegłego roku przekazano do eksploatacji wstępnej ostatniej instalacji z kompleksu wytwórni pcw I etap a w przededniu rozruchu znajdują się instalacje syntezy i destylacji monomeru II etapu budowy o dalszych 40 tys. ton pcw.

Tezy KC naszej partii na V Zjazd nakreśliły program dalszego rozwoju gospodarczego naszego kraju, przedstawiły program przeobrażeń na wielu płaszczyznach: społecznych, organizacyjnych, strukturalno-rzeczowych. Pragnąłbym na łamach naszego pisma w szczególności zająć się problemem przemian czekających Zakład PCW już w niedalekiej przyszłości w zakresie rekonstrukcji i modernizacji techniki.

Projektowana przed 10 laty tarnowska wytwórnia pcw, mimo że stanowić będzie jedną z nielicznych tej wielkości fabryk w Europie, nie reprezentuje już dzisiaj elementów nowoczesności zarówno w technologii jak i konstrukcji. Konsekwencją tego to względnie wysoki koszt własny monomeru, zasadniczego składnika mającego wpływ na koszt wytwarzania pcw.

W pierwszym rzędzie rekonstrukcji winien być podany niskotemperaturowy układ destylacji chloru winylu, przez podniesienie sprawności wykraplaaczy monomeru. To doraźne rozwiązanie nie może jednak zahamować prac nad kompleksową modernizacją instalacji. Należałoby już dzisiaj w oparciu o wnioski wysuwane w dyskusji przedzjazdowej w organizacji technicznej kombinatu podjąć decyzję budowy dużych jednostek destylacji ciśnieniowej monomeru.

Odrębnym zagadnieniem, o pierwszorzędnej wadze dla dalszej perspektywy rozwoju tarnowskiego pcw, jest baza surowcowa dla chloru winylu.

Niemożliwą w chwili obecnej wydaje się ostateczna odpowiedź — która z metod wytwarzania chloru winylu jest najekonomiczniejsza. Zależy to w pierwszym rzędzie od lokalnych warunków surowcowych, ich cen, kosztów transportu itp.

Niemniej dominująca od niedawna metoda: addycji chlorowodoru do acetyleny traci powoli na znaczeniu. Jeżeli w roku 1963 w Niemczech Zachodnich cała produkcja chloru winylu oparta była na acetylenie, to na przełomie 1966/67 r. prawie połowa wszystkich wytwórni chloru winylu bazowała na etylenie. Analogiczne zmiany w technologii wytwarzania monomeru w ZSRR sygnalizował minister przemysłu chemicznego L. A. Kostandow.

Jak z tych fragmentarycznych uwag widać, przed załogą Zakładu pcw staje konieczność podjęcia ważkich decyzji technicznych mających istotne ekonomiczne skutki. Wymagać to będzie zarówno niezbędnej rozważ, wyboru optymalnego, zgodnego z aktualnym stanem techniki rozwiązania, jak i skrupulatnego rachunku ekonomicznego. Ten ostatni winien zresztą zdecydować.

Porzekadło „ucz się chłopce ja cię zrobię człowiekiem” — powstało w XVI stuleciu zwanym u nas złotym wiekiem.

Odrodzenie, które szumanizowało całą ówczesną wiedzę, miało u nas instytucję mecenatu sprawowaną przez króla, magnaterię i bogatszą szlachtę. Także Tarnów miał swoich mecenasów. Mecenat ten jednakże był mocno ograniczony i objął tylko garstkę mieszczan i chłopów. Drugi wielki przypływ społecznego mecenatu, to kres oświecenia, kiedy najbardziej światłe siły narodu dążyły do reform mających uratować ginącą ojczyznę. Jednakże między innymi słabość ekonomiczna ówczesnej Polski nie pozwoliła na objęcie programem oświatowym szerokich rzesz narodu. Żywe były tradycje społecznej opieki nad oświatą w okresie zaborów i 20-lecia międzywojennego — charakterystyczne jednak, że zawsze sprawowały ją grupy społeczeństwa najbardziej zaangażowane politycznie, wielkość ojczyzny widząc w upowszechnianiu kultury w jak najszerzych masach narodu. Hamowały jednak te poczynania ograniczenia klasowe a przede wszystkim przysiółkowa polska bieda wynikała z opóźnień w rozwoju gospodarczym kraju.

Dopiero zmiany ustrojowe spowodowały olbrzymi, niespotykany w dziejach przełom w upowszechnianiu oświaty. Obok mecenatu państwowego rozpoczął działalność mecenat społeczny wielkich i mniejszych

Sięgniśmy pamięcią do roku 1958. Tarnowskie „Azoty” produkują coraz więcej i lepiej. Ruszył już Kaporlakam, ale był to jeszcze okres przed „wielkim skokiem” lat sześćdziesiątych.

Nie imponował nikomu wygład osiedla przyzakładowego — brakowało przecież mieszkań, nie najlepiej przedstawiała się sytuacja w świerczkowskim szkolnictwie. Oto dane z tamtych lat.

W szkole podstawowej nr 8 wybudowanej jeszcze w 1935 r. dla 260 uczniów, w 18 lat później uczęszczało aż 779 dzieci. Tam też w zakresie szkoły podstawowej uzupełniało swe wykształcenie 200 dorosłych. W szkole podstawowej i Liceum Ogólnokształcącym im. St. Anioła



znajdowało się 7 klas licealnych i 14 oddziałów nauczania podstawowego oraz liceum ogólnokształcące dla dorosłych. Z roku na rok wzrastała też ilość uczniów Technikum Chemicznego.

Założenia perspektywiczne wskazywały, że sytuacja z roku na rok będzie się pogarszała. Brak my szkolne przekroczyć miał bowiem wyż demograficzny. Alarmowali nauczyciele, rodzice, Skromny budżet MRN nie mógł w tej sytuacji pomóc.

Ale w społeczeństwie Świerczkowskim, wśród załogi „Azotów” pamiętano dobrze, jak powstała szkoła „pod lasem”. Nie było wtedy przecież państwowych złotych — była potrzeba i mocne, silne ręce. Byli ofiarni ludzie, którzy zawiązali komitet budowy, jędzili do władz, pisali petycje, pokonywali przeszkody, budowali i wybudowali piękną, nowoczesną szkołę.

Tradycja więc była. Do niej powrócono 4 października 1958 roku, kiedy to z inicjatywy Komitetu Zakładowego PZPR, Rady Zakładowej i dyrektora ZA w Tarnowie zawiązał się środowiskowy, Społeczny Komitet Rozbudowy Szkoły Podstawowej nr Świerczkowskiej.

Już nazwa wskazywała jaki cel obrali sobie działacze komitetu. Przy wydanej pomocy finansowej ZA programowano podwyższenie szkoły nr 8 o drugie piętro i dobudowę sali gimnastycznej.

W skład tego pierwszego komitetu weszli dyrektor ZA, poseł na Sejm mgr inż. Stanisław Opalko, jako przewodniczący, niejący już kierownik WBN — ZA, poseł na Sejm inż. Władysław Wilk, ówczesny I sekretarz KZ PZPR Stanisław Szot, przewodniczący Rady Zakładowej Stanisław Kurowski, obecny dyrektor departamentu, mgr inż. Jan Zdebek, Bogusław Wit-

Decyzja zapadła. Komitet zmienił nazwę (Komitet Budowy Szkoły — Pomnika w Świerczkowie), i mając zapewnione fundusze przyjął do realizacji projekt typowy z 15 sa-

kiewicz — wtedy pracownik westyści ZA, przedstawiciele komitetu rodzicielskiego szkoły i społeczeństwa Świerczkowskiego.

Komitet miał, po zapoznaniu się z sytuacją i warunkami nauczania w szkole, opracować zakres jej rozbudowy, określić koszty, nawiązać współpracę z władzami szkolnymi i MRN, gromadzić fundusze, zaangażować w przedsięwzięcie całą załogę.

Trudne były te pierwsze kroki. Dziesiątki pism, przekonywań, agitacji, propozycji. Trzeba było pozyskać fachowców i specjalistów, którzy chcieliby społecznie służyć radą i pomocą oraz po prostu — pracować. Wtedy też poproszono o współpracę mgr inż. Wawrzyniec Wojsławicz — autora projektu starej szkoły („ósemki”), oraz



Tomasza Sienkiewicza. Zadzierzgnięta z nimi współpraca trwała do dnia dzisiejszego, a praca jaką przez 10 lat włożyli w dzieło budowy nie da się przecenić na złotych. Mgr inż. Wojsławicz objął funkcję społecznego kierownika nadzoru, a T. Sienkiewicz — skarbnika.

NIE OD RAZU ... SZKOŁĘ ZBUDOWANO

Nie od razu zaczęto realizować pierwotne zamierzenia. Po głębokich rozważaniach i dyskusjach z władzami oświatowymi społecznicy doszli do wniosku, że rozbudowa „ósemki” nawet w części nie rozwiąże istniejących kłopotów, bowiem wygospodaruje się tym sposobem zaledwie 240 miejsc, a potrzeby sięgały 1000 miejsc. A gdzie gabinety, sale gimnastyczne, pracownice?

I wtedy narodziła się nowa myśl. Pierwszy projekt odcłożono na razie, a do czasu, a postanowiono „budować nową szkołę”.

W sukurs komitetowi przysłała pamiętna uchwała Sejmu PRL i OK FJN o podjęciu a-



pełu I sekretarza KC PZPR W. Gomułki — budowy 1000 szkół na Tysiąclecie.

Potrzeba takiej właśnie inwestycji widziało całe społeczeństwo Świerczkowskie. Załoga „Azotów” opodatkowała się w wysokości 1 proc. od pobrań brutto na okres obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego.

RUSZYŁA BUDOWA

Decyzja zapadła. Komitet zmienił nazwę (Komitet Budowy Szkoły — Pomnika w Świerczkowie), i mając zapewnione fundusze przyjął do realizacji projekt typowy z 15 sa-

zakładów pracy opierając się na milionach złotych przekazywanych przez robotnicze załogi. Przez swoją powszechność i masowość stało się to zjawisko jakościowo innym niż dotychczas. Olbrzymie sumy uzyskane na te cele dzięki zresztą kolosalnemu uprzedmiotowieniu kraju, ofiarności klasy robotniczej, podniesieniu poziomu kultury i oświaty — pozwoliły na budowę tysięcy obiektów szkolnych, które uzupełniły budownictwo państwowe.

Hasło „1000 szkół na 1000-lecie” — wyzwoliło społeczną inicjatywę, trąciło o czułą strunę ludzi najlepiej rozumiejących wartość nauki: robotników i chłopów.

W tym wielkim i powszechnym zrywie nasz Społeczny Komitet ma swój weale niemały udział, o czym zresztą szczegółowo piszemy obok.

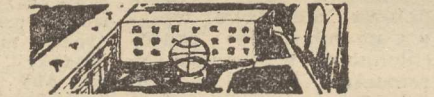
Dalsza tak samo wydajna praca Komitetu przyczyni się do pełniejszej realizacji polityki partii, która jest zarazem programem narodu w dziedzinie rozbudowy oświaty i szkolnictwa, tak jak to sformułowano w Tezach

„... Zapewnienie w całym kraju dalszego nauczania po 8-letniej szkole podstawowej co najmniej dla 90 proc. absolwentów w 1975 r.” ...

„... Rozwijać nadal sieć szkół przy Zakładach, poprawiać ich warunki lokalowe, wyposażenie i kadrowe” ...

Przyczyni się to i przyczynia do zmniejszenia dysproporcji w poziomie kulturalnym poszczególnych regionów kraju i środowisk społecznych, jak to postulują Tezy.

lami lekcyjnymi, pracowniami, gabinetami, salą gimnastyczną. Projekt ten zaadaptowany przez mgr inż. W. Wojsławicza i pracowników Biura Projektów ZA dał w efekcie dwupiętrowy



budynek z 22 klasami, przeznaczony dla 960 dzieci.

W dniu 2 maja 1960 roku rozpoczęła się budowa. Na jej plac, jako pierwsze, ruszyły dzieci — uczniowie klas VI i VII szkoły nr 8. Oni pierwsi wykopali wykop pod ogrodzenie placu, rozkładali pierwsze transporty cegły, pilnie śledzili postęp prac, których wykonanie powierzono SOWI.

Trudno pisać o kłopotach, które towarzyszyły budowniczym i członkom komitetu w czasie trwającej 22 miesiące budowy. Dziś to już historia. O niej mogliby powiedzieć najwyżej jej realizatorzy, bezpośredni budowniczowie — Czesław Kłoryga, inż. Adolf Wrona, Tadeusz Gacoi, inspektorowie nadzoru społecznego, inż. Władysław Mróz, Bolesław Wójcik, Stanisław Smagać, Jan Lencznar i kierujący budową mgr inż. Wawrzyniec Wojsławicz.

Listy z gratulacjami
SPOŁECZNY KOMITET BUDOWY OBIEKTÓW SZKOLNYCH PRZY ZAKŁADACH AZOTOWYCH IM. F. DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE

Z okazji dziesięcioletniej działalności Społecznego Komitetu Budowy Obiektów Szkolnych przy Zakładach Azotowych w Tarnowie, w imieniu Egzekutywy Komitetu Powiatowego PZPR, składam Wam serdeczne gratulacje oraz podziękowania za owocny wysiłek i ogromny wkład w rozbudowę bazy dla tarnowskiego szkolnictwa.

Popularyzacja tej pięknej idei, budowy obiektów szkolnych wysiłkiem załogi, czego dowodem jest powszechne opodatkowanie się pracowników, doprowadziła do powstania szeregu obiektów, między innymi Szkoły 1000-lecia, Domu Nauczyciela, Zasadniczej Szkoły Zawodowej, Internatu, Warsztatu Politechnicznego oraz innych placówek.

Działalność Komitetu jest wyrazem pełnego zaangażowania się i poparcia inicjatywy partii, która rzuciła hasło społecznego budowania obiektów szkolnych, jest wyrazem poparcia dla Komitetu Zakładowego Zakładów Azotowych, który był inicjatorem czynu społecznego załogi.

Jubileusz dziesięciolecia, jest więc świętem całej załogi i z tej okazji przyjmijcie wyrazy uznania oraz życzenia owocnej realizacji Waszych planów i zamierzeń, a także życzenia wszelkiej pomyślności.

I Sekretarz KP PZPR EUGENIUSZ KAPRAŁSKI



Trudności są jednak po to, by je pokonywać. Tak się stało również w tym wypadku. Z pomocą spieszyła bowiem załoga kombinatu, a w szczególności pracownicy SOWI, Amoniaku, EC II, Transportu, Administracji, którzy w czynie społecznym przepracowali przy budowie „tysiąclatki” wiele godzin. Po dwu latach budowniczowie oddali świerczkowskim dzieciom piękną szkołę — prawdziwy pomnik społecznego zaangażowania.



POSTANOWIONO DZIAŁAC NADAL

Pełny sukces pierwszego przedsięwzięcia zachęcił działaczy do podjęcia dalszych inicjatyw.

21 mln zł na obiekty szkolne

Stałą działalność SKBOS opiera na dotacjach oraz funduszach uzyskiwanych z opodatkowania się załogi od roku 1959 do 1966 w wysokości 1 proc. pobrań brutto, a od 1967 do 1970 r. w wysokości 0,5 proc. pobrań.

Do końca roku 1967 zgromadzone w ten sposób na koncie Komitetu 15 988 tys. zł. Jak je wydatkowano?

Na budowę Szkoły — Pomnika przeznaczono 6 719 000 zł, bloku mieszkalnego dla nauczycieli — 3 258 000 zł,

pracy, zwiążać ich mocniej ze środowiskiem. Podjął się tego komitet. Już w grudniu 1962 roku rozpoczęto wznosić mury bloku.

W IV kondygnacyjnym budynku znalazło się 16 mieszkań dwupokojowych i 8 jednopokojowych, w których po 18 miesiącach budowy zamieszkało 24 rodziny nauczycielskie.

Prawie równocześnie z uko-



zeniem bloku mieszkalnego dla nauczycieli rozpoczęto budowę warsztatu politechnicznego przy Szkole — Pomniku.

Placówka ta zabezpieczyła nauczanie zajęć praktycznych wyni-

warsztatu politechnicznego — 1 326 000 zł. Udział w budowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej wyniósł 1 500 000 zł. Wykorzystano w ten sposób 12 803 000 złotych.

Do roku 1970 na koncie budowy obiektów szkolnych znajduje się dalsze 8 000 000 złotych. Zostaną one wykorzystane na budowę internatu — 4 000 000 zł, rozbudowę szkoły nr 8 — 1 700 000 zł, budowę szkoły w Zbylitowskiej Górze — 1 700 000 zł w Siekierczynie — 585 000 zł.

Dzieci miały już gdzie się uczyć, ale ich pedagogzy nie mieli gdzie mieszkać. Nie było co patrzeć i czekać na przydział mieszkań z puli MRN czy też Zakładów Azotowych. Przez wybudowanie bloku mieszkalnego dla nauczycieli można było stworzyć im lepsze warunki

PREZYDIUM SPOŁECZNEGO KOMITETU BUDOWY OBIEKTÓW SZKOLNYCH PRZY ZAKŁADACH AZOTOWYCH W TARNOWIE

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej m. Tarnowa, tą drogą wyraża podziękowanie całej załodze Zakładów Azotowych im. F. Dzierżyńskiego oraz aktywowi Społecznego Komitetu Budowy Obiektów Szkolnych za olbrzymi wkład pracy i starania przy kontynuacji zakreślonego programu mającego na celu podniesienie poziomu i warunków nauczania na terenie Waszego środowiska.

Wasze dążenia do wytkniętego celu budowy obiektów szkolnych i osiągnięcia w tym zakresie, niechaj będą wzorem dla obecnego i przyszłych pokoleń.

Oddane do użytku młodzieży i pedagogów Szkoła — Pomnik 1000-lecia, blok mieszkalny dla 24 rodzin nauczycielskich, warsztat politechniczny, wasza partycypacja kwota 1,5 mln. zł w budowę Zasadniczej Szkoły Zawodowej oraz współudział kwotą 3,5 mln zł w budowę wznieszonego dla 300 wychowanków internatu — niech będą trwałym pomnikiem wielkiego zrozumienia całej waszej załogi, dla potrzeb naszego socjalistycznego, miłującego pokój społeczeństwa.

Wasz cichy, bez rozgłosu jubileusz, X-lecia działalności SKBOS winien być wzorem obywatelskiej postawy dla wielu zakładów i załóg nie tylko naszego miasta, lecz województwa i kraju.

Korzystając z okazji, w imieniu Prezydium MRN i społeczeństwa naszego bogatego w tradycje społeczne miasta, chcę przekazać ofiarnej załodze Zakładów Azotowych im. F. Dzierżyńskiego, aktywistom SKBOS —

szkolenia nauczycieli w ramach utworzonej przez Wydział Oświaty, Metodycznej Pracowni Zajęć Praktycznych.

W tym to również czasie, w skład prezydium komitetu, którego nazwa teraz brzmi „Społeczny Komitet Budowy Obiektów Szkolnych przy ZA” weszli — I sekretarz KZ PZPR R. Kozioł, przewodniczący ZK ZMS A. Prosiński, z-ca dyr. d/s inwestycyjnych mgr inż. J. Prytkowski, mgr inż. E. Kątny — kierownik Zakładu Szkolenia Zawodowego.

Na posiedzeniu Komitetu w dniu 17 marca 1966 r. postanowiono o dalszej działalności sięgającej roku 1970 to znaczy momentu wygaśnięcia uchwały KSR o opodatkowaniu się załogi ZA na cele budowy obiektów szkolnych.

DLA PRZYSZŁYCH FACHOWCÓW

Zgodnie więc z zatwierdzonym programem SK BOS zainicjował i przystąpił wspólnie z przedsiębiorstwem do budowy Zasadniczej Szkoły Zawodowej. Mo-



mentem decydującym o podjęciu tej właśnie decyzji była „nieuchybność opuszczenia starego budynku szkoły nr 8 przez 800 uczniów „przyzakładowki”, na zajmowane przez nich miejsce czekał bowiem uczniowie już przepelnionej „Tysiąclatki”.

Do budowy kolejnej inwestycji za społeczne pieniądze przystąpiono 1 kwietnia 1966 r. Wkład Komitetu wyniósł 1,5 mln zł.

Budynek o kubaturze 18 tys. m. sześć. dysponuje 15 salami lekcyjnymi, w tym 7 gabinetami przedmiotowymi, salą telewizyjną, biblioteką, świetlicą i pomieszczeniami biurowymi. Znalazły się tu również szatnie, jadalnie, pomieszczenia gospodarcze.

życzenia dalszych sukcesów i osiągnięć w realizacji zamierzeń produkcyjnych i społecznych.

Za Prezydium MRN EUGENIUSZ KAPRAŁSKI z-ca przewodniczącego

PREZYDIUM SPOŁECZNEGO KOMITETU BUDOWY OBIEKTÓW SZKOLNYCH PRZY ZAKŁADACH AZOTOWYCH IM. F. DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE

Z okazji X-lecia działalności Społecznego Komitetu Budowy Obiektów Szkolnych przy Zakładach Azotowych im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie — Prez. PRN, Wydział Oświaty dla pow. tarnowskiego i m. Tarnowa przesyła wszystkim jego aktywistom wyrazy uznania i podziękowania za dotychczasowy wkład pracy w dzieło budownictwa szkolnego.

Pragniemy podkreślić, że dzięki ofiarnej i zaangażowanej pracy tamtejszego aktywist i zaangażowaniu całej załogi Zakładów Azotowych, wydatnie poprawiono warunki nauczania dzieci i młodzieży oraz rozwiązano trudne problemy mieszkaniowe nauczycieli.

Wydział Oświaty z uznaniem wita dalszą inicjatywę społecznego Komitetu rozbudowy Szkoły Podstawowej nr 8 oraz wszelkie dążenia zmierzające do poprawy warunków nauczania i wychowania młodzieży tamtejszego terenu.

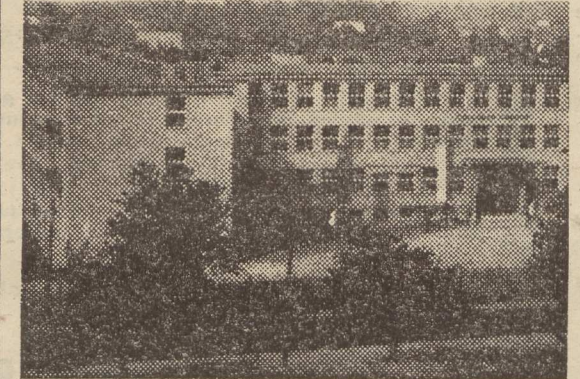
Raz jeszcze pragniemy tą drogą złożyć gorące podziękowania za inicjatywę i trud w imieniu władz szkolnych, nauczycieli i młodzieży.

Inspektorat szkolny FRYDERYK ŁAZARZ

KRONIKA CZYNÓW ZAŁOGI

Daty oddawania kolejnych, nowych obiektów szkolnych znaczący w kalendarzu Czyn Załogi. Pamiętamy je jeszcze dobrze ale... przeżyjmy „to jeszcze raz.

To była pierwsza, pionierska budowa i może dlatego najtrudniejsza, najmocniej też utkwiła w pamięci działaczom i budowniczym. Szkołę Pomnik — Tysiąclecia budowano systemem gospodarczym, obniżając jej koszt z zaplanowanych 10 200 000 zł



Szkoła — Pomnik Tysiąclecia

na 6 593 000 zł. Wykonawcą był SOWI — Zakładów Azotowych. Pierwsze prace na placu budowy rozpoczęto 2 maja 1960 roku, a uroczyste przekazanie szkoły nowym gospodarzom odbyło się 24 czerwca 1962 roku. 3 września tegoż roku po raz pierwszy zabrzmiał w niej szkolny dzwonek, a jasne, przestronne klasy wypełniły się gwarem 1000 dzieci.

Na uroczyste otwarcie Tysiąclatki oprócz gospodarzy terenu przybył obecny minister kultury i sztuki, a w roku 1962 I sekretarz KW PZPR — L. Motyka oraz przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej J. Nagórzański.

Kolejna, ważna data w kalendarzu, to dzień 25 czerwca 1963 roku. Tuż za kinem „Azot”, obok nowej szkoły, wyrósł w ciągu 18 miesięcy budowy piękny blok mieszkalny przeznaczony dla nauczycieli świerczkowskich szkół. Decyzja SKBOS o jego budowie była przykładem dla innych miast i



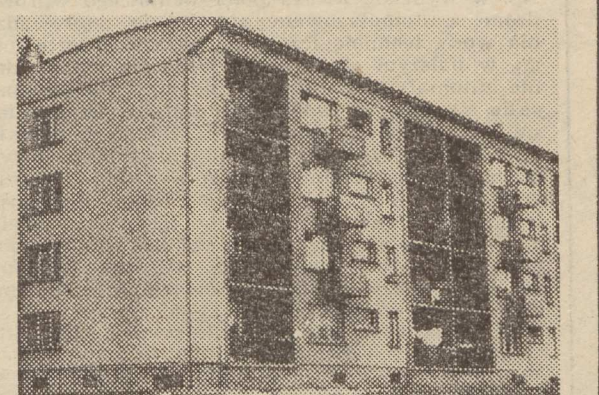
Warsztat politechniczny

komitetów tego typu. O jego przekazaniu nowym lokatorom doniosła centralna prasa i radio.

„...Oddawanie do użytku inwestycji szkolnych stało się w naszym środowisku dość częstym zjawiskiem...” — tak pisali „Tarnowskie Azoty” 15 grudnia 1967 roku, gdy załoga przedsiębiorstwa przekała dzieciom uczęszczającym do szkoły podstawowej Nr 8 i 20 warsztat politechniczny.

Obiekt o kubaturze 2 680 metrów sześciennych wyposażony został w maszynę i urządzenia do

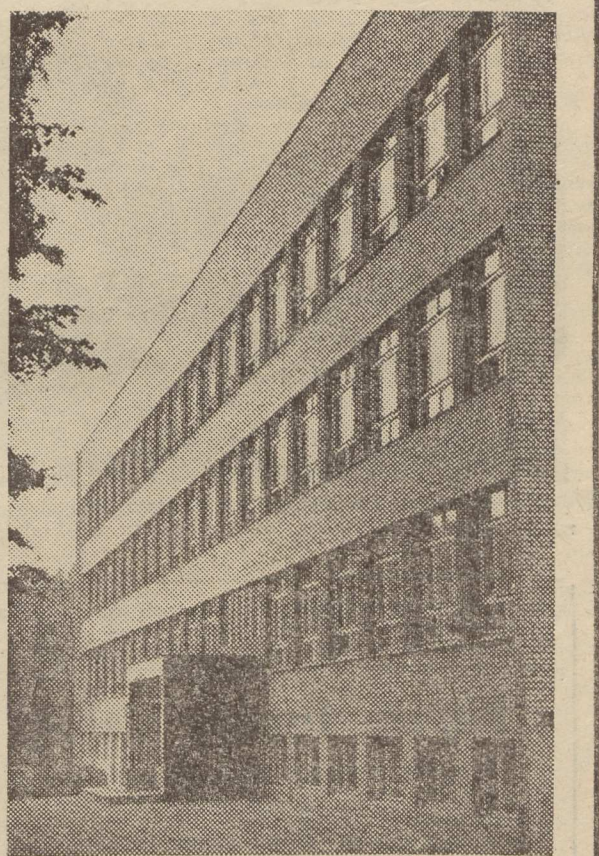
obróbki metalu, drewna itp. Wspomnieć tu należy o obywatelskiej postawie mgr inż. W. Wojtasiewicza, który w czynie społecznym opracował projekt techniczny warsztatu.



Blok mieszkalny dla nauczycieli

To była rekordowa budowa. Trwała tylko 15 miesięcy. Jeszcze 19 kwietnia 1966 roku rosły na placu budowy Zasadniczej Szkoły Zawodowej wysokie drzewa, a w dniu następnym zapanował tu niepodzielnie gwar uczniów szkoły i ogłos ścian nych drzew.

Inauguracja pierwszego w nowym gmachu roku szkolnego odbyła się we wrześniu ubiegłego roku,



Zasadnicza Szkoła Zawodowa

a uroczyste otwarcie szkoły z udziałem sekretarza KW PZPR M. Hebdy odbyło się 14 stycznia br.

To już przeżyliśmy. Do 1970 roku czeka nas jeszcze oddanie do użytku internatu i rozbudowa szkoły nr 8.

Daty tych wydarzeń wpiszemy na ścianę kroniki Czynu Załogi.

(Ciąg dalszy ze str. 1)

należało wyznaczyć punkty kontroli zanieczyszczeń — ustalono, że będzie ich 10, z tego połowa w kombinacie, jeden na terenie osiedla, a reszta za rzeką Białą. Od stycznia br. Zakłady Azotowe rozpoczęły pomiary emisji i imisji zanieczyszczeń. Przystąpiono też do rozcieńczania tlenków azotu

Powietrze, ludzie i przemysł

poprzez montaż na kominach instalacji jednostek kwasu tzw. injektorów. Dla terenu Zakładów opracowano projekt zazieleniania, zaś przygotowanie propozycji w sprawie strefy ochronnej dla kombinatu zlecono „Miastoprojektowi” w Krakowie.

MNIEJSZA EMISJA ZANIECZYSZCZEŃ

Ciekawe wyniki przyniosły badania zanieczyszczeń za okres 6 miesięcy br. Emisja tlenków azotu, w porównaniu z okresem analogicznym 1967 r., zmalała i będzie dalej zmniejszać się, co jest możliwe dzięki rozwiązaniom technicznym, jakie stosuje się w obiektach Zakładu Produkcji Nawozów Np. w wydziale kwasu półciśnieniowego wprowadzono zautomatyzowane sterowanie doprowadzania wody technologicznej do układu absorpcyjnego, w dalszym etapie przewiduje się wprowadzenie automatycznej regulacji tlenków azotu w procesie absorpcji w wodzie. Te zmiany przyczyniają się do likwidacji chwilowych zaburzeń w układzie absorpcji i ograniczenia emisji N_2O . Pewne prace w zakresie zmniejszenia wydzielania wycieków poczyniono w instalacjach kwasu azotowego średniociśnieniowego, beciśnieniowego i ciśnieniowego oraz saletry wapniowej. Na zmniejszenie wydzielania N_2O ma także wpływ wstrzymanie produkcji dwufosfatu paszowego, przez co emisja tlenków jest mniejsza o 21,095 t/r.

Prawie żadnego zagrożenia nie stwarza chlor, który dostaje się do atmosfery w minimalnych ilościach. Może być go nieco więcej przy zaburzeniach technologicznych i awariach, ale te zdarzają się dość rzadko, zresztą istnieją plany budowy specjalnego komina o wysokości ponad 100 metrów do odprowadzania i rozcieńczania chloru właśnie podczas awarii. Nie jest też groźny chlorowodor wydany w gazach wylotowych ze starych instalacji, zaś w nowych zastosowano już intensywne systemy końcowej absorpcji w wodzie i czynnikach alkalicznych.

Pozostają jeszcze pyły i dwutlenek siarki. Opad pyłu nie przekracza polskiej normy. Dokładne badania w tym kierunku zostaną rozpoczęte w przyszłym roku na emisjach pochodzących z EC-I, PCW, pyłu węglowego, mączki wapniakowej, saletrzaku i pyłów z generatorów. Trzeba tu dodać, że w EC-II opalanie węglem zastąpiono gazem ziemnym, natomiast wszystkie inne wytwórnie emitujące pyły o-

trzymały sprawne urządzenia odpylające, które ciągle modernizuje się, kontroluje i remontuje. Zanieczyszczenie powietrza dwutlenkiem siarki winno być tego roku mniejsze o około 25 procent.

BATALIA O ŚWIEŻY ŁYK POWIETRZA TRWA

Wysiłki badań w dziedzinie rozeznania ilości i jakości zanieczyszczeń przedostających się do atmosfery będzie można zakończyć całkowicie po 3 latach i wtedy to przedstawi się realny program oczyszczenia nieba nad Tarnowem i okolicą. Ale walka o świeży łyk powietrza będzie trwać jeszcze długo. Opracowany został szeroki program ochrony atmosfery aż do roku 1975. Różne rozwiązania techniczne, jak np. budowa specjalnych instalacji, montaż urządzeń, zmiana bazy surowcowej i procesów technologicznych, będą wprowadzone w wydziałach ZPN, Zakładów Kaproaktamu, Syntezy, Akrylonitrylu, Kwasu Siarkowego (w budowie), co pozwoli na znaczne zmniejszenie emitowania SO_2 i tlenków azotu czy nawet, w niektórych wypadkach, ich całkowitą likwidację lub też eliminację zapylenia. Stosunkowo najwięcej prac zakończonych zostanie w latach 1968—70. Ponadto w dalszych latach będzie budowane laboratorium ochrony powietrza oraz urzędy się pas ochronny oddzielający miasto od kombinatu.

Do roku 1979 na walkę z zanieczyszczeniem powietrza wyda się w „Azotach” prawie 60 mln zł. Miejmy nadzieję, że ten ambitny i z pewnością trudny, ale realny plan, zostanie całkowicie zrealizowany, co poprawi warunki zdrowotne dziesiątków tysięcy mieszkańców Tarnowa.

ZYGMUNT KOPER

Niedomickie Zakłady Celulozy można pod niektórymi względami porównać do tarnowskich „Azotów”. Mają one część starą zakładu, podobnie jak i u nas, wznosi się też tam nowoczesne obiekty, w osiedlu realizowane są inwestycje towarzyszące. I co najważniejsze: oba zakłady należą do resortu chemii oraz współpracują z sobą na co dzień.

Ciekawy jest profil produkcyjny naszego podtarnowskiego bratanka. Podstawowym asortymentem wytwarzania jest w Niedomicach celuloza wiskozowa, używana do produkcji włókien sztucznych, stąd też jej odbiorcy — łódzka „Anilana” oraz podobne zakłady w Jeleniej Górze i Tomaszowie. Wyrabia się też w NZC watę celulozo-

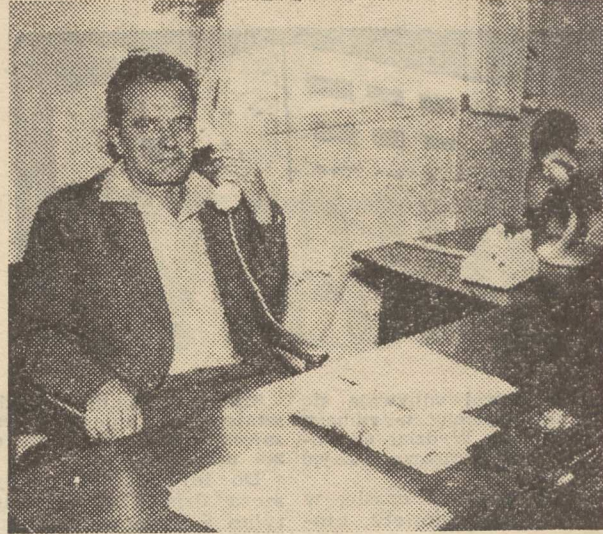
pastewne do mieszanek pasz treściwych — opo-

Nowoczesność w niedomickiej chemii

wiada dyrektor Uchwat. — Tegoroczna produkcja wyniesie 400 t. tego specyfiku, zaś w następnych latach już 2—2,5 tys. ton na rok. Wykorzystujemy tutaj ługi posulfitowe, stanowiące dotychczas odpad produkcyjny.

40-osobowa załoga nowego obiektu została przeszkolona w Przeworsku, a kierownictwo przebywało na praktyce za granicą. Drożdżownia otrzymała połączenie z rurociągiem gazowym, co zostanie wykorzystane do gazyfikacji osiedla oraz wsi: Niedomic i Ilkowic. Z budowy drożdżowni skorzystają również najmłodszy obywateli Niedomic, bowiem część pozostałych funduszy przeznaczony się na budowę przedszkola o 120 miejscach.

— Proszę podziękować załozce ZBACH Zakładów Azotowych — dodaje mgr inż. Uchwat — za wykonanie 18 zbiorników kwasoodpornych i innych urządzeń dla naszej drożdżowni.



MÓWI SEKRETARZ KZ PZPR — JAN PABIAN: „...ZAŁOGA NASZA JEST DOBRA, ZDYSCYPLINOWANA I PRZYWIĄZANA DO ZAKŁADU...”

FOT.: J. WIĘCEK

U naszych sąsiadów

Jeszcze w tym miesiącu zacznie się w NZC rozruch bardzo ważnego urządzenia, tzw. wyparki, która kosztowała 60 mln złotych. Dzięki niej zostaną ujarzmione ścieki, albowiem wyparka będzie zagęszczać ługi, które dotychczas kanałem Żabnica — Breń dostawały się do Wisły. Obecnie doprowadzone do substancji suchej będą spalane w kotłowni.

ich rodzin. To dla nich i reszty mieszkańców osady — 1024 osób — pracuje Dom Kultury. W Niedomicach przybywa sklepów, dwa okazałe pawilony oddała ostatnio GS, a teraz buduje restaurację na 140 miejsc konsumpcyjnych. Niedomicka „Celuloza” notuje spore osiągnięcia we współzawodnictwie pracy, w zakresie poprawy wskaźników ekonomicz-

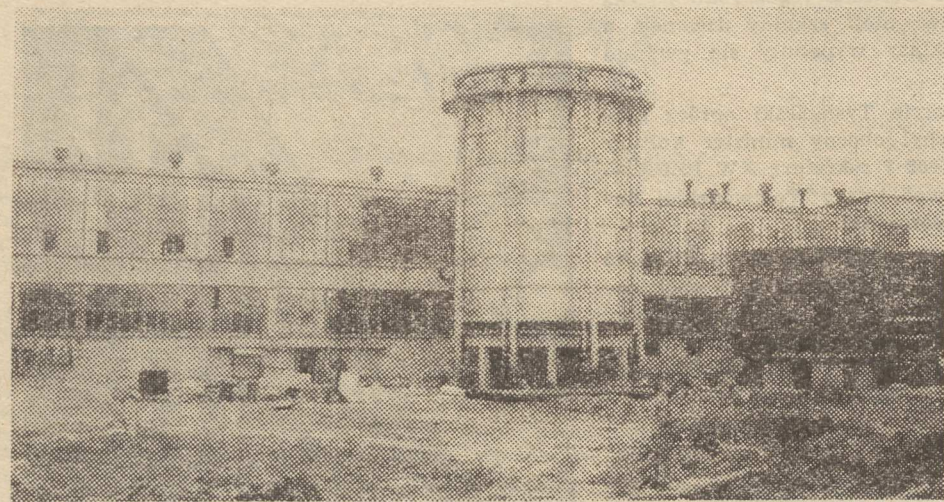
Dyrektor Uchwat chciał też pokazać nam rosnącą szkołę podstawową i dom nauczyciela. Idąc na teren budowy usłyszeliśmy od niego o dalszych planach „Celulozy”. Nastąpi więc dalsza modernizacja zakładu oraz poprawa jakości produkcji, powstaną nowe oddziały — bielarnia i rębarnia, urządzenia do uzdatniania wody, zmechanizuje się plac drzewny, a być może uruchomiona zostanie produkcja papieru gazetowego.

Pięknie osiedle przyzakładowe, całe tonące w zieleni. Architektonicznym jego uzupełnieniem będzie ładna szkoła podstawowa i dom nauczyciela, wznieszone dzięki czynom ludności i załogi wytwórni oraz środkom NZC, swencjom CRZZ i SFBSiL. Są plany, by w szkole, która ma być ukończona jeszcze w tym miesiącu, uruchomić w najbliższym czasie placówkę szkolącą kadry zawodowe lub filię technikum chemicznego. W 23 blokach mieszka dziś 750 pracowników NZC i

nych przedsiębiorstwa, co-raz lepiej pracuje zakładowa organizacja partyjna. Mówi o tym sekretarz KZ PZPR Jan Pabian. — W okresie między zjazdami partii poważnie zwiększyliśmy wydajność pracy, fundusz płac wzrósł o 5 mln złotych, a zatrudnienie zmniejszyło się o 14 osób. Organizacja partyjna zwiększyła się o 176 towarzyszy. W 1967 roku zajęliśmy II miejsce we współzawodnictwie pracy w skali Zjednoczenia. Nasza załoga jest dobra, zdyscyplinowana, bardzo przywiązana do zakładu. Zdarza się często, że zimą robotnicy idą do pracy nawet 20 km. Prawie wcale nie odczuwamy fluktuacji kadr.

Taka jest załoga NZC pracująca ofiarnie dla dobra polskiej chemii, realizująca ambitne czyny w zakładzie i własnych środowiskach, wśród której nie brakuje również zasłużonych działaczy, jak np. Gustaw Gniadek, Wiktor Nakończy, Jan Małek i inni.

ZYGMUNT KOPER



Ogólny widok znajdującej się w rozruchu drożdżowni, którą jeszcze w tym roku opuszczą pierwsze tony produktu oczekiwane przez rolnictwo.

Fot.: J. Więcek

- * Dostawy artykułów spożywczych do mieszkań
- * Przygotowywanie paczek na oznaczoną godzinę

Nowe formy usług

Tarnowska „Społem” w codziennej działalności dąży do coraz lepszego zaspakajania potrzeb swych klientów. Temu celowi służą wprowadzane dosyć często nowe formy usług. Pragniemy dziś o nich poinformować Czytelników.

Otóż sklep „Smakosz” przy ul. Krakowskiej 16 wprowadził dostawę zamówionych artykułów spożywczych do mieszkań, będzie także przygotowywał na oznaczoną godzinę paczki z towarami zamawianymi. Towary spożywcze zamówione przed godziną 13 dostarczane będą za 5-procentową dopłatą jeszcze tego samego dnia w godzinach popołudniowych, zaś paczki mogą być przygotowane w sklepie na godzinę wyznaczoną przez klienta za 3-procentową dopłatą.

Kierownictwo tarnowskiej WSS zapewnia szeroki asortyment artykułów spożywczych w „Smakoszu” oraz serdecznie zachęca do korzystania z nowej formy usług, która ułatwi konsumentowi sprawne dokonanie zakupów, jak też zaoszczędzi sporo cennego czasu.

Zamówienia przyjmuje sklep WSS „Smakosz” przy ul. Krakowskiej 16, otwarty od godziny 7 do 21, gdzie też można otrzymać szczegółowe informacje.

(Kyz)

wą, którą wytwarza supernowoczesna maszyna (pierwsza w kraju i trzecia w Europie), dająca na minutę 600-metrowy pas waty. Otrzymujemy z niej później ligninę, serwetki, pieluszki, chusteczki do nosa oraz inne artykuły do celów szpitalnych. NZC jest także producentem spirytusu etylowego w ilościach 4,5 mln l/r, zaś wkrótce zacznie wyrabiać... drożdże pastewne.

Oprawdani przez dyrektora mgra inż. Czesława Uchwata oglądamy właśnie drożdżownię. Obiekt nie wyróżniający się niczym, lecz wewnątrz zamontowano — wysoko zautomatyzowane urządzenia zagraniczne. Kosztował 90 mln złotych, natomiast jedno stanowisko pracy — 2 mln złotych. Dla uczczenia V Zjazdu Partii budowniczości przyspieszyli termin ukończenia obiektu. Dziś drożdżownia znajduje się już w rozruchu.

— Będziemy wytwarzać wysokobiałkowe drożdże

Wolne miejsca w „Chemiku” i „Jaskółce”

Oddział Usług Pracowniczych Zakładów Azotowych dysponuje w okresie od 1 listopada do 20 grudnia br. 70 wolnymi miejscami w domu wczasowym „Chemik” w Piwnicznej Majerz oraz 80 miejscami w terminie od 1 do 13 listopada w „Jaskółce” w Zakopanem.

Do tych ośrodków OUP przyjmie zgłoszenia zakładów pracy, które mogłyby w tym czasie zorganizować w nich kursy, czy też skierować odpowiednią grupę wczasowiczów.

Proponuje należy kierować na adres: Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie — Oddział Usług Pracowniczych, w terminie do dnia 15 października br.

Dodatkowe informacje telefon: centrala 6680-6689, wewnętrzny — 3070, 3071.

Kłopoty z dniówką zadaniową

(Ciąg dalszy ze str. 3)

Reasumując powyższe należy stwierdzić, że w celu dalszego usprawnienia wprowadzenia norm pracy w przedsiębiorstwie należy:

● włączyć do opracowywania materiałów normatywnych służby technologiczne pionów głównego mechanika i energetyka,

● zachować dysproporcje płac między pracownikami zatrudnionymi w dniówce, a pracownikami zatrudnionymi w dniówce zadaniowej,

różnica ta winna wynosić minimum 10—20 proc.,

● ujednolicić w przedsiębiorstwach zjednoczenia regulaminy premiowania przy dniówce zadaniowej,

● wykorzystać materiały normatywne z przedsiębiorstw do ich wprowadzenia na inne, co znacznie skróci czas wprowadzania systemu dniówki zadaniowej,

● ustalić jednolite kryteria w opracowaniu regulaminów w powiązaniu z napięciem materiałów normatywnych.

Nie ujmując znaczenia innym metodom podnoszenia wydajności pracy, jednym z najtańszych i najbardziej efektywnych sposobów jest prowadzenie badania i mierzenia pracy, które powinien prowadzić każdy na swoim oddziale pracy, poczynając od kierowników, a kończąc na pracownikach fizycznych.

Zb. Zmuda

Rok k-o rozpoczęty

Tradycyjnym już zwyczajem inauguracja nowego roku kulturalno - oświatowego w regionie tarnowskim odbyła się w sali lustrzanej MRN. Na uroczystość przybyli liczni działacze oraz pracownicy kultury z terenu miasta i powiatu. Referat okolicznościowy wygłosił wiceprzewodniczący Prezydium MRN **Eugeniusz Kaprański**. Mówił on o zadaniach czekających działaczy i placówki k-o w sezonie 1968/69, dalszym rozwoju kultury i oświaty w regionie oraz integracji ruchu społecznego, konsolidacji sił i środków. Wręczono też odznaczenia, nagrody pieniężne i dyplomy.

Odznaki „Zasłużony Działacz Kultury” przyznane przez ministra kultury i sztuki otrzymali: **S. Gaciarz** — kierownik biblioteki w Pleśnej i mgr inż. **W. Gryl** — pracownik „Azotów” i zasłużony działacz na polu ochrony zabytków miasta Tarnowa.

Nagrodę pieniężną ministra kultury i sztuki przyznano bibliotecze w Tuchowie. Wśród nagrodzonych dyplomami znalazła się również redakcja „Tarnowskie Azoty” oraz teatrzyk pantomimiczny „Arlekin” przy DK naszego kombinatu. Ten właśnie zespół oraz swingtet **A. Radzika** wystąpiły w części artystycznej inauguracji.

(Zyk)

Jesień w Domu Kultury

Pod znakiem teatru, wystaw i konkursów

Ubiegły miesiąc obfitował w występy zespołów regionalnych, październik zaś stoi pod znakiem teatru. Już 15 bm. odbędzie się w tarnowskim Teatrze dla zalogi kombinatu przedstawienie sztuki **A. Casana — „DRZEWA UMIERAJĄ STOJĄC”**.

Na spektaklu rolę babci kreować będzie znakomitość polskiej sceny **Mieczysława Cwiklińska**. 19 bm. o godzinie 18 w sali teatralnej DK zostanie za inauguracją impreza cykliczna „Kalendarz pamięci” połączona z występami zespołów artystycznych. Na 20 bm. znów zapraszamy pracowników „Azotów” do tarnowskiego teatru, gdzie będą mogli obejrzeć „Pana Doktora” **J. Mortona**. I wreszcie na koniec miesiąca coś dla miłośników talentu oryginal-

nego piosenkarza **Czesława Niemena**, który z zespołem „Akwarele” wystąpi 27 bm. o godzinie 19 w auli Technikum Chemicznego.

Kierownictwo DK przygotowało też na bieżący miesiąc kilka wystaw jak np. z okazji 25 rocznicy powstania LWP (czytelnia 1-13 X), Dni Książki Technicznej (biblioteka 7-12 X). W dniach od 1-10 bm. w klubie „Przyjaźń” wystawiać będzie swe prace członek koła plastyków przy DK **Leon Kubiś**. Również w tym samym czasie radzimy obejrzeć w sali telewizyjnej ekspozycję reprodukcji malarstwa **Jacka Małczewskiego**.

Druga połowa miesiąca będzie bardziej ciekawa, bowiem w salach DK wystawiają swe prace uczestnicy pleneru przemysłowego „Azoty 68”, a w klubie „Przyjaźń” Muzeum Narodowe z Krakowa przygotowuje wystawę „Żołnierze polscy w malarstwie”.

Ciekawy program proponuje dział oświatowy. 8 bm. o godzinie 18 w klubie „Przyjaźń” odbędzie się pierwsze spotkanie w ramach „Trybuny dyskusyjnej”, którego tematem będzie postawa życiowa członka ZMS, zaś 10 bm. o godzinie 17 w sali teatralnej zaplanowano spotkanie z kombatantami wojen światowych.

Mieszkańcy internatu wysłuchają 14 bm. o godzinie 20 prelekcji mgra **M. Sawińskiego** o temacie NRD. Pierwsze w tym sezonie zajęcia dla rodziców w Uniwersytecie Powszechnym rozpoczną się 16 bm. o godzinie 17 w auli Technikum Chemicznego. W programie przewidziano spotkanie z przewodniczącym WZTSS mgrem **J. Snopkiem** i wykład mgra **B. Urbana** o problemach wychowawczych w świetle Tez zjazdowych.

O sytuacji międzynarodowej będzie mówił 17 bm.



SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Niedawno spotkałem się z powiedzeniem „publiczna tajemnica” i nie wiedząc, co to takiego poprosiłem Dział o objaśnienie mi tego zwrotu.

Publiczna tajemnica — klarował mi dziadzio — jest to sekret, o którym wszyscy wiedzą ale udają, że nie im o tym nie wiadomo. Gdyby w Tarnowie była restauracja o nazwie np. „Sielski Zakątek”, w której — mimo zakazu — sprzedawano by wódkę, choćby pod nazwą wina — to ten fakt stałby się wkrótce publiczną tajemnicą, jako że sekret, który zna nawet dwie osoby wkrótce przestaje być sekretem, nie mówiąc już o takim, o którym dowiedziało się osób kilkadziesiąt czy nawet kilkaset.

Ale to są naturalnie rozważania czysto teoretyczne, jako że podobny fakt nie mógłby mieć w naszym mieście miejsca — zakończył swe wywody mój antenat.

W tej sprawie zgodziłem się z Dziadziem wyjątkowo łatwo gdyż podobnie jawny fakt pogwałcenia przepisu, nie mógłby się długo ostać. Przecież o takiej sprawie napisałby i Pan w „Tarnowskich Azotach”. Nieprawdaż? Zapytuje z szacunkiem WACUS

Z planów komisji kultury Rady Zakładowej

Gdyby działacz kultury zerwał o północy z najtwardszego snu, z pewnością potrafił wyrecytować, że zadanie krzewienia kultury wymaga dziś położenia szczególnego nacisku na wychowawcze funkcje zajęć oświatowych i artystycznych itd.

Program który budzi optymizm

Z drugiej strony powszechnie wiadomo, że o obliczu kulturalnym naszego społeczeństwa decyduje praca działaczy kultury. Łatwo więc wymienić kolejne zadanie w krzewieniu kultury, jakim jest konieczność torowania w większym niż dotąd stopniu drogi do odbiorców dzieł zaangażowanym przedstawiającym złożony obraz naszej rzeczywistości i podejmującym jej istotne problemy. Nikt nie zaprzeczy, że są to zadania odpowiedzialne, ważne i trudne.

Żeby je zrealizować nie wystarczy garstka aktywów kulturalnego środowiska zakładowego, nie wystarczy najbogatsza nawet, lecz przecież ograniczona zakresem możliwości działalności Domu Kultury, rady kultury czy komisji kultury Rady Zakładowej. Do udziału w realizacji tych zadań trzeba przygotować szeroką rzeszę aktywów rad oddziałowych i kół ZMS-owskich. I tutaj dotykamy sedna rzeczy. Dotychczas spotkania z ludźmi, którzy z tytułu swoich osobistych zainteresowań mają upowszechniać dobra kulturalne wśród załóg poszczególnych wydziałów odby-

wali się sporadycznie i dotyczyły jedynie doraźnych spraw, jak na przykład rozprawienia biletów wstępu na imprezę estradową, na spektakl teatralny, czy zachęcenia ludzi do udziału w imprezie oświatowej, konkursie czytelniczym itp. A przecież te funkcje spełniane przez aktyw kulturalny rad oddziałowych i kół ZMS, to tylko fragment zadań, jakie nakłada się na instruktorów k-o rad oddziałowych.

Rzecz także w tym, że wśród tych działaczy często następują zmiany, wykonują swe czynności poza obowiązkami służbowymi, mają luźny kontakt z codziennym życiem kulturalnym placówki. Stąd często nie posiadają pełnej informacji o programach pracy Domu Kultury, stąd nieznanomość codziennej problematyki życia społecznego środowiska.

Notujemy takie przypadki, że instruktor k-o rady oddziałowej weźmie plik biletów, przez tydzień obciąża nimi kieszenie, aby w ostatniej chwili zwrócić do placówki, która wtedy może je przeznaczyć jedynie na makulaturę, gdyby nie fakt, że przecież to są druki ścisłego zarachowania...

Istnieje potrzeba podjęcia w tym zakresie odpowiednich kroków. Polegać one będą na organizowaniu co jakiś czas narad z komisją kultury Rady Zakładowej, kierownictwem i kadrą Zakładowego Domu Kultury. Ponadto planuje się zorganizowanie niezbędnego szkolenia z zakresu polityki kultury aktualnie prowadzonej w naszym środowisku.

Milo nam donieść, że już pierwsze spotkanie, z cyklu poświęconego przygotowaniu nowej kadry społecznych działaczy kulturalnych do działalności, zostało zaplanowane na dzień 10 października br.

Jot

POZ umysłowe RYWKI

Krzyżówka

POZIOMO: 2) jarzyna, 4) kuchenna siekiera, 6) jednostka mocy, 7) drewniany pręt, 9) rzeka lub zwierze, 11) polskie „ano”, 13) na makownik, 14) mieszkał tam Adam i Ewa, 16) ma go stół, 17) sucha trawa, 18) miasto w Rosji, 19) zwierzę tybetańskie, 21) skorupiak, 22) wąska dolina, 24) wspak fosa, wprost na ziemniaki, 25) as w kartach, 27) mały lassek, 28) królestwo w Himalajach, 30) potocznie tył u zwierzęcia.

PIONOWO: 1) śpiewający ptak, 2) termin szachowy, 3) popioło, 4) taniec, 5) do uszczelniania szyb, 6) stoik do kompotów, 8) wawóz, 9) pracownik folwarczny, 10) gazety, 12) nieżył błon śluzowych, 13) miesiąc, 15) worek podróżny, 20) wykonawca kary śmierci, 21) pszczoły opuszczające ul, 23) wycofanie z banku pieniędzy, 24) ssak morski, 26) wada wzroku, 27) zmija, 29) wbijamy go.

Rozwiązania krzyżówki, wylacznie na kartkach pocztowych, prosimy nadsyłać na adres redakcji do dnia 12 października br.

Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy bon towarowy wartości 80 zł.

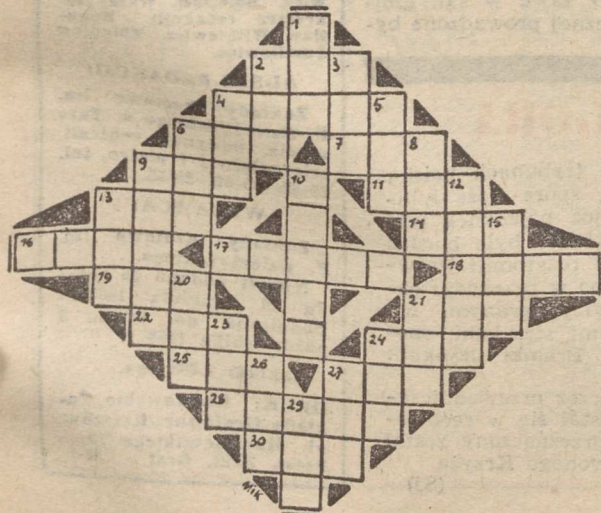
ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 29 (200)

POZIOMO: agat, huta, deser, ter, Adam Naruszewicz, la, aut, osm, log, akt, tran, knot, polon, kłapa, hawa, szafa, sekta, czara, blok, aria, bój, nok, POM, ale, il, Po, bas, lewar, Nioh, styl.

PIONOWO: akrobata, Adam, ten, Hel, Ural, Aragonia, tartak, tratwa, ano, uto, pałac, Niasa, luz, wat, sobota, akordeon, karambol, Aramis, zab, Rej, neon, Klio, port, leń, pas.

Dodatkowe hasło: Jubileusz „Tarnowskich Azotów”. Nagrodę w postaci bonu towarowego wartości 80 zł, otrzymuje Adam Euglart, Łęg Tarnowski 42.

Po odbiór nagrody prosimy zgłosić się w redakcji.



WZSAU SADOWEJ

W małych miasteczkach i środowiskach miejskich trzydziestoletnia kobieta stanu wolnego pełna jest kompleksów. W tradycyjnym bowiem odczuciu określenie „stara panna” ma na ogół ujemne zabarwienie. Fakt, że przez kilkanaście lat nie mogła znaleźć męża — zdaniem niewyrobionej i uproszczonej opinii — dowodzić ma, iż posiada wady, które mężczyźni odstrasza.

Trzydziestoletnie panny są także często izolowane towarzysko przez zameżnię koleżanki, które obawiają się ich apetytów na cudzych mężów. Jeśli nawet samotna trzydziestolatka obraca się w towarzystwie ludzi wyzwolonych z przesądów, sytuacja jest dwuznaczna i kłopotliwa. Brzemie samotności przyciska ją znacznie silniej niż mężczyznę w tym wieku. Nie więc dziwnego, że zbliżająca się do trzydziestki kobieta zaczyna gwałtownie rozglądać się

wokół siebie i szukać mężczyzny, który pozwoliłby jej chociaż na zmianę nazwiska i zapisu w rubryce — stan cywilny.

Co atrakcyjniejsi partnerzy wolą dziewczyny młode, toteż można wybierać wśród mężczyzn o walorach znacznie mniejszych od wymarzonej. Niektórym wystarcza jedynie jeśli ten wybrany posiada jedną tylko zaletę: jest wolny. Hołowanie a-nachronicznemu dziś poglą-

dów. Ryszard mieszkał w sąsiedztwie i przez całą wieś uważany był słusznie za człowieka niespełna rozumu, ale spokojnego i pracowitego rolnika. Prowadził małe, dwuhektarowe gospodarstwo i mieszkał samotnie w drewnianej chatce, która w połowie była mieszkaniem, a w połowie stajnią.

Franciszka była wprawdzie kobietą bystrą, energiczną i ambitną, ale za to niezbyt ładną. Toteż różnica

przy każdej kłótni wymawiała jej bowiem, iż ma córkę, której nikt nie chce. Dogryzała więc matka Franciszce coraz częściej, aż wreszcie nakłoniła do małżeństwa z Ryszardem. Po skromnym weselu, wspólnym małżeństwie wyglądało dla osób postronnych normalnie. Franciszka starała się nawet demonstrować miłość do męża, chwalić go wobec sąsiadów tylko po to, by uniknąć dalszych kpín. W rzeczywistości bowiem przez okres owych dwu lat dzielących ją od rozvodu była meczką tylko z tytułu. Choroba psychiczna Ryszarda, która na zewnątrz nie ujawniała się jaskrawo — jako że był małomówny i spokojny — w rzeczywistości była głęboka. W jego przekonaniu żona służyła jedynie do gotowania, prania i pomocy w polu.

O innej stronie małżeńskiego pożycia można jedynie powiedzieć, że była czymś koszmarnym co nawet w formie najdelikatniejszej nie nadaje się do opisu.

W konsekwencji Franciszka zmuszona była uciec do matki i wystąpić o rozwód. Oczywiście został on orzeczony. Jest więc Franciszka obecnie w dalszym ciągu kobietą samotną. Samotną i prawie szczęśliwą.

OBSERWATOR

KOBIETA SAMOTNA

dowi o konieczności zamiężżenia za wszelką cenę, prowadzi czasami do ponurych rezultatów, efektem czego są liczne sprawy rozwodowe i powroty do samotności, która na tle małżeńskiego piekła wydaje się idealnym.

Jedną z takich spraw zakończyła się parę dni temu przed Sądem Powiatowym w Tarnowie. Powódka, czyli wnosząca sprawę była Franciszka O., kobieta trzydziestoletnia, która dwa lata temu zawarła związek małżeński z czterdziestoletnim Ryszardem, usiłując w ten sposób uciec przed staropaniństwem i kpínami sąsia-

między jej wyobrażeniami o idealnym mężu a dotychczasowymi kandydatami była ogromna. Po odrzuceniu kilku ofert matrymonialnych została więc Franciszka uznana we wsi za osobę, która ma przewrócone w głowie i przez szereg lat nikt się nią nie interesował. Kiedy więc przekroczyła trzydziestkę, ogarnął ją strach, że może zostać samotną. Wszyscy jej rówieśnicy dawno już pozakładali rodziny, a jeśli byli jeszcze kawalerowie, to woleli młodsze.

Staropaniństwo Franciszki denerwowało najbardziej jej matkę. Okoliczne kumy



REPERTUAR
TARNOWSKICH KIN

„AZOT”

5-7 X — Dzingis. Chan
— prod. ang.-NRF
8-9 X — Gdyby tysiąc
klarnetów — prod. czech.
10-13 X — Hrabina Co-
sel — prod. pol. (początek
seansów: 16.00 i 19.00).

„MARZENIE”

5-7 X — Ci wspaniali
mężczyźni w swych lata-
jących maszynach —
prod. ang.
8-11 X — Ostatni po
Bogu — prod. pol.

REPERTUAR TEATRU
IM. L. SOLSKIEGO
W TARNOWIE

5 X — godzina 15.15 —
„Pan Twardowski”
6 X — godzina 11.00 —
„Mazepa”
7 X — godzina 15.15 —
„Pan Twardowski”
9 X — godzina 16.00 —
„Mazepa”
10 X — godzina 15.15 —
„Pan Twardowski”
11 X — godzina 16.00 —
„Pan Twardowski”
12 X — godzina 15.15 —
„Pan Twardowski”
13 X — godzina 11.00 —
„Pan Twardowski”

Iwaga zmotoryzowani

Sekcja motorowa ZKS „Unia” Tarnów organizuje w dniach 12-13 października br. rajd z okazji zakończenia sezonu turystycznego samochodowo - motorowego.

Celem rajdu jest uczczenie V Zjazdu PZPR i XXV rocznicy LWP, zapoznanie uczestników ze zmianami przepisów ruchu drogowego oraz rozbudzenie zamiłowania do turystyki motorowej wśród członków klubów turystycznych i pracowników naszych Zakładów.

Uczestnikiem rajdu może być każdy kierowca samochodu osobowego, motocykla, skutera lub motoroweru, posiadający ważne prawo jazdy i dowód rejestracyjny. Zgłoszenia wraz z opłatą — od kierowcy 40 zł, a od pasażera 20 zł. należy składać na adres: ZKS „Unia” Tarnów do dnia 8 października br.

Start do rajdu nastąpi dnia 12 października 1968 roku o godzinie 18 — 20 przed budynkiem administracji Zakładów Azotowych.

Blizsze informacje o rajdzie można otrzymać w sekretariacie ZKS „Unia” Tarnów.

Rozmaitości sportowe

SUKCESY LEKKOATLETÓW

Kolejny sukces zanotowali na swym koncie lekkoatleci tarnowskiej „Unii”. Ostatnio, w dość silnej konkurencji (startowało około 30 dobrych zawodników), wygrali drużynowo bieg na dystansie 3000 m o puchar dyrektora Zakładów Chemicznych Oświęcim mgr inż. A. Marka, organizowany w przerwie meczu piłkarskiego Unia Oświęcim — Tarnovia. Do sukcesu przyczynili się przede wszystkim Z. Łyżnicki, A. Igielski, M. Sztaba.

Równocześnie na zawodach młodzików w Warszawie, organizowanych przez redakcję „Trybuny Ludu”, „Trybuny Mazowieckiej” i „Gazety Krakowskiej” startowało 3 lekkoatletów naszego klubu (reprezentowali oni barwy Krakowa i zajęli w swych konkurencjach dobre miejsca, poprawili również swoje życiowe rekordy). A. Kopeć zajął II miejsce w biegu na 300 m, W. Naleziński był trzeci na 1000 m, zaś P. Grzyb zajął V miejsce w skoku wżwyz.

POZYTECZNA IMPREZA

Już od miesiąca trwa na boisku Tarnovii turniej dzikich drużyn organizowany przez sekcję piłkarską SKS Start — Tarnovia. Cieszy się on ogromnym powodzeniem wśród mło-

dych chłopców zamieszkałych w Tarnowie. Do chwili obecnej rozegrano już ponad 50 spotkań. Jak nas poinformował mgr J. Lewandowski turniej ten ma na celu wyszukanie talentów piłkarskich wśród młodzieży. Kilku chłopców trenuje już w zespole trampkarzy.

MISTRZOSTWA POLSKI W TARNOWIE

Trwają już przygotowania do wielkiej imprezy sportowej w podnoszeniu ciężarów — mistrzostw Polski juniorów i młodzieży w Tarnowie. Powołano ostatnio Komitet Honorowy, na którego czele stanął I sekretarz KP PZPR w Tarnowie tow. mgr. E. Michoń. Na mistrzostwach zobaczymy wielu czołowych ciężarowców naszego kraju m. in. olimpijczyka J. Wojnowskiego z Zawiszy Bydgoszcz. W mistrzostwach uczestniczyć będzie ponad 200 sportowców.

ATRAKCYJNY POJEDYNEK

Pięściarze tarnowskiego „Metalu” rozegrają 3 października atrakcyjne towarzyskie spotkanie pięściarskie z I-ligowym zespołem jugosłowiańskim. Jest to niewątpliwie duże wyróżnienie dla sekcji bokerskiej Metalu. Zarząd Główny ZZM, doceniając dobre wyniki uzyskiwane przez tarnowską sekcję, postawił się właśnie o sprowadzenie jednej z najlepszych drużyn Jugosławii do Tarnowa.

(Sj)



Nasz komentarz sportowy

Strata nie tylko punktu...

Nie bez obaw tysiące sympatyków sportu żużlowego czekało na końcowy wynik meczu naszych żużlowców z zespołem Sparty Wrocław. Mecz ten właściwie decydował o pozostaniu Unii w I lidze, czy też o degradacji zespołu. Skończyło się jednak na obawach, bo uniści wygrali i tym — przy równoczesnej porażce Polonu Bydgoszcz — zabezpieczyli sobie pobyt w ekstraklasie. Stąd też serdeczne gratulacje należą się wszystkim zawodnikom, trenerowi oraz działaczom sekcji żużlowej.

W piłce nożnej nie spełniły się nasze przewidywania. Tarnowianie po zwycięstwie nad warszawską Gwardią ztratili nagle formę i w kolejnym meczu z Olimpią w Poznaniu przegrali „tylko” 1:0. Piszemy tylko, bo przecież poznaniacy zagrali słabo i stąd nikłe ich zwycięstwo. Dodać należy, że przy utracie jedynej bramki, biernie zachował się na swym posterunku bramkarz „Unii”. Poza tym zasadniczym błędem naszego zespołu w tym spotkaniu była gra na utrzymanie remisowego wyniku. Po utracie bramki już w pierw-

szej części meczu zabrakło sił do kontrataku. W sumie widowisko było nieciekawe, zewsząd wiało przysłowiową nudą. W ten sposób straciliśmy punkty na najbliżsi rywale tarnowian powiększyli swój dorobek punktowy i dziś sytuacja w tabeli II ligi przedstawia się dla nas niekorzystnie. Wystarczy przegrać kolejne spotkanie, by automatycznie znaleźć się w dolnych rejonach tabeli. Najbardziej martwi nas nieudolność strzałowa naszych napastników, którzy w 10 spotkaniach potrafili przeciwnikowi strzelić tylko 5 bramek (tak więc 5 napastników co drugi mecz strzela regularnie 1 bramkę). To rzeczywiście w II lidze nienotowany rekord.

W obliczu spotkania tarnowian na własnym boisku z gliwickim Piastem, biorąc pod uwagę indolencję strzałową naszych napastników, obawiamy się o końcowy wynik. Najbliższy przeciwnik Unii, jakkolwiek nie należy do zespołów groźnych, zwłaszcza w liniach obronnych, spisuje się wyśmienicie, a od czasu do czasu z wypadków stwarza niebezpieczne sytuacje pod bramką

przeciwnika, z których dość często piłki trafiają do siatki.

Nie lepiej spisała się rezerwa Unii, która w kolejnym meczu z Hutnikiem na własnym terenie zdobyła wywalczyć remis. W tym pojedynku nie zauważyliśmy ani jednej składnej akcji, mimo to okazji do zdobycia bramek było wiele.

ROMAN OSUCH

Lekkoatleci wygrali w Brzeszczach

Kolejny rzut lekkoatletycznej ligi okręgowej rozegrany ubiegłej niedzieli w Brzeszczach, zakończył się pewnym zwycięstwem zespołu Unii Tarnów (26.210 pkt.) przed Górnikiem Brzeszcze (25.070), Górcami Nowy Targ (23.698), Sru-biarnią Sporysz (21.885), Tarnovią (20.760) i Unią Oświęcim (18.715).

Ciekawsze rezultaty: Kobiety — 80 m ppł. H. Wińczura — 12,4, E. Ga-lińska — 12,8 (obie Unia T.), 800 m — K. Skórka — 2,31,6, A. Rompała — 2,31,8 (obie Unia T.), o-szczep — J. Procać (U) — 32,80, kula — H.

Marchwica (Tarnovia) — 10,38, 400 m — młodzie-ka A. Głowacka (U) — 67,3. Mężczyźni: 100 m — S. Bukowski (U) — 11,2, 800 m — M. Łatak (T) — 2,02,4, 1500 m — R. Tru-chań (T) — 4,10,5, Z. Łyżnicki (U) — 4,11,2, w dal — K. Nowak (U) — 6,91, wżwyz — St. Lipa (U) — 190, trójskok — Z. Mikosz (U) — 13,99, dysk — H. Lorenowicz (U) — 37,26, oszczep — J. Okas (U) — 56,10.

Na 30 rozegranych konkurencji zawodnicy Unii wygrali 7, w 18 zajęli drugie i trzecie miejsca, lekkoatleci Tarnovii wygrali 4 konkurencje, w

kilkunastu pozostałych również zajęli dobre miejsca.

Tarnowskie zespoły wystąpiły w sześciomeczu osłabionym brakiem kilku czołowych zawodników (służba wojskowa, sprawy rodzinne). Ponadto 4 zawodniczki — D. Mysiak i D. Kot (Tarnovia) oraz W. Mikosz i E. Gerhardt (Unia) startowały w tym czasie w Mistrzostwach Polskiej Juniorów w Warszawie. Ich wyniki zostaną jednak zaliczone do punktacji drużynowej, co pozwoli na umocnienie I miejsca Unii i przesunięcie Tarnovii z V na IV lokatę.

Bw.

Przed sezonem

Siatkarze tarnowskiej Unii, grający aktualnie w lidze okręgowej, solidnie przygotowywali się ostatnio do sezonu. Od 14 do 30 września 12-osobowa kadra siatkarzy przebywała na zgrupowaniu treningowym w zakładowym ośrodku wypoczynkowym w Łomnicy.

Kierownikiem obozu był mgr inż. Michał Skop, a zajęcia prowadził nowy trener — Zygmunt Krzyżanowski (b. trener kadry narodowej siatkarzy).

Zawodnicy nie próżnowali na obozie, zajęcia prowadzone były przed i po południu nie wyłączając niedziel. Dzieląc się wrażeniami wszyscy zgodnie stwierdzili, iż zgrupowanie to było chyba najbardziej owocne ze wszystkich jakie organizowane były dotychczas.

Jak nas poinformował trener Z. Krzyżanowski — celem zgrupowania była przede wszystkim korekta błędów zakorzenionych u zawodników, nauka nowych elementów taktycznych oraz wdrożenie siatkarzy do systematyczności. Oprócz zajęć w sali gimnastycznej prowadzone by-

ły często wykłady teoretyczne.

Wydaje się, że nasi zawodnicy wiele skorzystali z tego zgrupowania i do zbliżających się trudnych rozgrywek będą dobrze przygotowani. (Sj)



Organ Samorządu Robotniczego Zakładów Azotowych im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie

TYGODNIK

Tygodnik redaguje kolegium w składzie: Teresa Denis - Kolek, Zenon Dziuban, Wacław Fetecky, Eugeniusz Głomb (redaktor naczelny), Zygmunt Koper, Roman Osuch, Janusz Siczko, Jerzy Szawica, Bolesław Waza (sekretarz redakcji), Bogusław Witkiewicz, Zbigniew Tumiłowicz.

ADRES REDAKCJI:

Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie, budynek centrali telefonicznej i piętrowy, tel. 25-52, 45-52, 25-55.

WYDAWCA:

Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego. Numer oddany do składu 28 września 1968 r. Podpisano do druku 3 października 1968 r.

Nakład: 7.000 egz.

DRUK: Rzeszowskie Zakłady Graficzne, Rzeszów, ul. Marchlewskiego 19. Rzesz. Zakł. Graf. M-2



ZESPÓŁ LEKARZY
ZWYCIĘZCÓW TEGO-
ROCZNEGO SPOTKA-
NIA O PUCHAR PRZE-
WODNICZĄCEGO
PKKFIT W TARNO-
WIE.

FOT.: J. WIĘCEK



LEKARZE GÓRA

Mimo przenikliwego zimna, na trybunach boiska piłkarskiego Tarnovii zebrała się spora ilość kibiców by obserwować tradycyjny już pojedynek piłkarski Prawnicy — Lekarze. Spotkanie było bardzo ciekawe. Niespodziewanie Lekarze rozgromili Prawników aż 5:0. Wygrali zasłużenie, bo w przekroju całego meczu byli zespołem bardziej zgranym. Ich szybkie akcje, kończące się celnymi strzałami, spotykały się z oklaskami widzów. Bramki uzyskali: Roik 2, Wrona, Szyszko i Bojczuk.

Tak więc puchar ufundowany przez przewodniczącego PKKFIT, T. Michalskiego dostał się w ręce lekarzy. Dochód z tego spotkania przeznaczony został w całości na cele Polskiego Czerwonego Krzyża.

(Sj)